

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, ŚRODA 23 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 243

DYMISJA GABINETU BRIANDA

Izba uchwaliła większością 11 głosów wniosek o debacie nad polityką zagraniczną

Przyczyną upadku gabinetu niezadowolenie z planu Younga i ewakuacji Nadrenji



Briand

PARYŻ, 22.10. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“)

Dziś podał się do dymisji gabinet Brianda. Upadek jego był niespodziewany i nastąpił wskutek pozornie nic nieznaczącego powodu. Mianowicie parlament, wbrew opinii rządu, uchwalił wniosek o debacie nad polityką zagraniczną na dzień 19 listopada. Wniosek ten przeszedł 288 głosami przeciwko 177.

PARYŻ, 22.10. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“).

Sesja parlamentarna zapowiadała się całkiem spokojnie, a tymczasem przybrała bardzo burzliwy przebieg. Wotum nie-

uności zostało spowodowane większością zupełnie przypadkową. Istotą upadku Brianda i jego gabinetu było niezadowolenie części izby z konferencji haskiej, a szczególnie ze zgody na plan Younga i ze zbyt pochopnie przyjętej ewakuacji drugiej strefy nadreńskiej.

PARYŻ, 22.10. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“).

Niezwłocznie po głosowaniu Briand ze wszystkimi ministrami opuścił w milczeniu salę obrad. To wyjście zrobiło bardzo duże wrażenie na obecnych. W sali zapanowała cisza. Tylko z ław skrajnej lewicy rozległy się ironiczne okrzyki i śmiechy. Centrum odpowiedziało na to głosami: „Cicho, niema się z czego śmiać!“. Zaraz po wyj-

ściu z gmachu Briand udał się do pałacu elizejskiego do prezydenta Republikę Francuskiej, Doumerguea i złożył mu podanie o dymisję dla siebie i całego gabinetu.

PARYŻ, 22.10. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“).

Wobec okoliczności w jakich wybuchł kryzys, tworzenie nowego rządu natrafi na poważne trudności. Większość 11 głosów, która obaliła Brianda, jest zupełnie przypadkowa. Parlament nie jest zdolny do wytworzenia innej większości, niż ta, na której opierał się od r. 1926 gabinet Poincaré, a następnie Brianda. O utworzeniu jakiegośkolwiek innego ugrupowania, względnie o jakiegokolwiek innej koncepcji większości trudno jest myśleć.

PARYŻ, 22.10. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Przewidywane jest utworzenie już w najbliższych dniach nowego gabinetu z Briandem jako ministrem spraw zagranicznych. Jako kandydat brany jest pod uwagę również Herriot. Najprawdopodobnie utworzy się republikański gabinet, który obejmie wszystkie grupy od Maginot'a do radykalnych socjalistów. Na czele tego gabinetu stanąłby Tardieu.

PARYŻ, 22.10. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“).

Stan zdrowia Poincarégo znacznie się poprawił. Chory spędził noc zupełnie normalnie. Spodziewana jest dalsza poprawa.

PARYŻ, 22.10. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).



Poincaré

su Polskiego“). Po zamknięciu posiedzenia izby udał się cały gabinet do prezydenta Republikę. Minister Briand wręczył prezydentowi dymisję, komunikując w dwóch zdaniach o wyrażeniu wotum nieufności przez izbę.

Prezydent podziękował gabinetowi za dotychczasową pracę i zaznaczył, że w środę przyjmie przewodniczących izby i senatu oraz przywódców partii celem omówienia wytworzonej sytuacji.

Jednocześnie prosił prezydent gabinet Brianda o pełnienie swych czynności do czasu utworzenia nowego ministerjum.

Rozstrzelanie 5 generałów w Sowietach

RYGA, 22.10. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). Z Moskwy nadeszła tu pewna wiadomość że GPU. udało się wykryć i zlikwidować spisek kontrrewolucyjny. Składał się on z wyższych oficerów dawnej armii carskiej. Pięciu generałów skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kilkudziesięciu oficerów zesłano do obozów dla internowanych.

NA LITWIE WRZE

Premjer ciężko chory—Waldemar chce „próby sił“

KOWNO, 22.10. Litwa, jak się zdaje, stoi w przededniu nowego przewrotu politycznego.

Grupa zwolenników Waldemara przygotowuje się intensywnie do obalenia nie tylko nowego rządu, lecz i prezydenta Smetony Akcia ta dojrzała o tyle, że korpus oficerski 8 pułku piechoty w Szawlach wysłał wczoraj telegram do prez. Smetony z żądaniem powrotu do czynnej służby politycznej Waldemara. Sytuacja przedstawia się groźnie, gdyż po stronie Waldemara w Kownie stoi dywizjon samochodów pancernych, pułk huzarów, szkoła wojenna, park lotniczy. Oczekiwane jest lada godzinę wystąpienie korpusu oficerskiego, wymienionych oddziałów woj-



Tubelis

rzędzono ostre pogotowie.

KRÓLEWIEC, 22.10. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Do Kowna został przesyłany gubernator Kłajpedy Merwicz.

Prezydent Smetona zaproponował mu objęcie stanowiska premiera, bowiem stan Tubelisa jest tak ciężki, iż musi on niezwłocznie wyjechać na kurację zagranicę. Merwicz postanowił jako pierwszy warunek zwolanie sejmiku kowieńskiego, na co prezydent się nie zgodził.

Wobec tego, że Merwicz stanowczo jest za zwolaniem sejmiku, dalsze pertraktacje z nim zerwano.

Nowa oferta kapitalistów zagranicznych NA ELEKTRYFIKACJĘ POLSKI

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

W związku z zamiarami ujawnionymi przez grupę Harrimana o wycofanie oferty o elektryfikację trzy grupy kapitalistów zagranicznych wystąpiły

do rządu polskiego ze swoimi propozycjami o podjęcie rokowań i udzielenie im koncesji elektryfikacyjnej niektórych terenów poznańskiego, Pomorza oraz części Kongresówki.

Grupy te zamierzają otrzy-

mac ewentualnie koncesję także wtedy, kiedy Harriman otrzyma koncesję, gdyż chodziło by im o elektryfikowanie terenów nie objętych koncesją Harrimana.

Ambasador Skirmunt w Londynie

LONDYN, 22.10. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“). Rząd Wielkobrytyjski udzielił swego agragementu polskiemu przy dworze królewskim, p. Skirmuntowi, na objęcie przezeń godności ambasadora.

Podwyżka funduszu dla bezrobotnych Łodzi

WARSZAWA, 22.10. (AW.) Minister Prystor w wyniku konferencji z prezydentem m. Łodzi, p. Ziemięckim, powiększył fundusz dla bezrobotnych m. Łodzi.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI“

Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN. W Londynie panuje od pewnego czasu epidemia febrzy. Epidemia ma ciężki przebieg, wiele osób zachorowało, 1 osoba umarła.

BERLIN. Pod Düsseldorfem w pobliżu Bohum znaleziono zastrzelonego ucznia szkolnego, Duszniewskiego, w wieku 11 lat. Jak stwierdziła policja chłopiec ten został zastrzelony z tyłu wystrzałem w głowę.

Przypuszczają, że chodzi tu o tego samego mordercę, który w Düsseldorfie dokonał 8 strasznych morderstw na kobietach i dziewczętach. Ani sprawcy tych morderstw, ani mordercy chłopca Duszniewskiego dotychczas nie wykryto.

LONDYN. W pobliżu Konstantynopola samolot linii Holandia — Indje spadł ze znacznej wysokości z 6-ma workami poczty, 3 podróżnych i pilot znajdujący się w samolocie, odnieśli ciężkie rany. Maszyna została niemal zupełnie zniszczona.

Powodem katastrofy były gęste mgły, wśród których pilot stracił orientację.

BERLIN. Z Kopenhagi donoszą, iż policja duńska wykryła szajkę młodocianych zлочyńców, która składała się z 6 chłopców w wieku od 6 do 14 lat. Dowódcą szajki był 10-letni chłopiec. Młodzi złodzieje okradali sklepy, automaty uliczne, kurniki i ogrody a łupy składali do jaskini leśnej.

NOWY JORK. W Chicago 400 murzynów rozpoczęło między sobą gwałtowny spór o wybór pastora do swego kościoła w Chicago. Spór zaostrzył się tak dalece, że murzyni podzieleni na 2 grupy rzucili się na siebie z nożami, raniąc się wzajemnie. Około 200 murzynów zostało ciężko rannych na placu bójki. Musiano ich przewieźć samochodami do szpitala. 60-ciu murzynów policja aresztowała.

Panika

na giełdzie w New-Yorku

N.-YORK, 22.10. AW. — W sobotę na popołudniowej giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się znowu silna Baissa, która przyniosła około 25 milionów dolarów strat.

W dniu dzisiejszym zgromadzili się na wspólnym posiedzeniu wybitniejsi przedstawiciele finansów, celem omówienia sytuacji i ustalenia środków zaradczych, któreby mogły zapobiec panice.

Kulisy dyplomacji sowieckiej odslaniają rewelacje Biesiedowskiego RAKOWSKI, jako organizator zdrajców

Bolszewicy zapraszają Biesiedowskiego do... grobu

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

PARYŻ, 22.10. „Matin“ rozpoczął dziś druk rewelacyjnych wspomnień byłego radcy ambasady rosyjskiej w Paryżu, Biesiedowskiego.

Rozpoczyna on od momentu gdy po odwołaniu Rakowskiego z Paryża miał być wysłany na jego miejsce, jako tymczasowy kierownik ambasady sowieckiej. Przed wyjazdem uświadomił go obszernie o sytuacji Stalina i Litwinów.

Sytuacja była istotnie skomplikowana. Okoliczności wśród jakich nastąpiło odwołanie Rakowskiego, spowodowały szereg drażliwości w stosunkach dyplomatycznych.

Wyszło bowiem na jaw w Paryżu, iż Rakowski jako ambasador w stolicy obcego państwa, podpisał wspólnie z Zinowiewem odezwę Kominternu

która polecała — ni mniej, ni więcej, jak organizowanie komunistycznych dywersji na tyłach armii nieprzyjacielskiej w razie wojny z Rosją. W tym celu miały być wydane odpowiednie wezwania do komunistów owego obcego mocarstwa...

Burza w świecie politycznym z powodu takiego wystąpienia dyplomaty sowieckiego przybrała wielkie rozmiary — ustąpienie Rakowskiego stało się nieodzowne.

Sowiety czyniły cokolwiek wysiłki, by utrzymać swego przedstawiciela.

Nawet doszło do tego, że Rosja proponowała Francji 60 spłat rocznych po 60 milionów z tytułu długów przedwojennych, zaciągniętych przez rząd carski. Mimo to utrzymanie Rakowskiego w Paryżu stało się niemożliwe.

Stalin wezwał wówczas Biesiedowskiego z Tokio, aby mu powierzył tymczasowe kierownictwo ambasady paryskiej.

Wyjaśniając Biesiedowskiemu ten spłót zdarzeń, podkreślił Stalin, iż walka przeciw Rakowskiemu w Paryżu była podsycona przez Londyn, z drugiej zaś strony Poincaré obawiał się wpływu Rakowskiego wśród komunistów francuskich.

Również skarżył się Stalin przed swym nowym pełnomocnikiem, iż w Rosji Rakowski ma wrogów, wśród nich Czicherina.

Udzielając wskazówek co do dalszej taktyki przedstawiciela Sowietów w Paryżu, Stalin zwrócił uwagę Biesiedowskiemu, iż Rosja wprawdzie potrzebuje pieniędzy, ale mimo to nie powinien starać się o względy

finansistów paryskich, gdyż Francja i tak straciła swą dominującą rolę na światowym rynku pieniężnym.

Zalecał mu raczej zajęcie się naprawieniem i polepszeniem stosunków z Polską, czem niewątpliwie zdoła pozyskać sobie Francuzów.

BERLIN, 22.10. (AW.) Władze sowieckie upoważniły pisarza komunistycznego, Barbusse'a Vaillant Couturier, do skłonięcia Biesiedowskiego, aby przybył do Rosji.

Władze sowieckie dają gwarancję Biesiedowskiemu, że będzie on jedynie postawiony przed sąd za roztrwonienie pieniędzy, przyczem ze względu na osobę Biesiedowskiego sprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Nie należy oczekiwać, aby Biesiedowski dał się przekonać do dobrowolnego przyjazdu do Rosji. Tego rodzaju propozycja brzmi jak zaproszenie na pogrzeb, w którym nieboszczykiem będzie... zapraszany.

PARYŻ, 22.10. (ATU.) O słynnym skandalu z Biesiedowskim w dniu dzisiejszym prasa paryska podała nową wiadomość nader sensacyjną o nowym zarządzie w instytucji sowieckiej. Mianowicie wczoraj korespondent Tassu w Paryżu Lubjanow został wezwany do niezwłocznego stawienia się w Moskwie w międzyczasie Lubjanow drogą poufną otrzymał wiadomość, iż zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności przez rząd sow. za nieścisłe wykonywanie zarządzeń w sprawie propagandy prasowej we Francji. Wobec powyższego Lubjanow wystosował do pism francuskich list, zawiadamiający, iż z dniem dzisiejszym rezygnuje ze stanowiska korespondenta Tassu.

Mufti Palestyny twierdzi, że winę za rozlew krwi ponoszą żydzi

Dwugłos socjalistyczny o istocie sjonizmu

LONDYN, (22.10. ATU.) W dniu dzisiejszym Foreign Office nadeszła nowa depesza od wielkiego muftiego palestyńskiego Amīn el Russeini w której zakłada on uroczysty protest przeciwko ostatnim zarządzeniom wysokiego komisarza brytyjskiego zezwalającym żydom odbywanie modlitwy przy ściance placu przy świetle lamp. W depeszy tej mufti pisze: „W imieniu milionów muzułmanów składam uroczyste oświadczenie, że wina za powstanie starc w Palestynie spada nie na muzułmanów, lecz na duch zaczepny sjonistów.

Dalej w depeszy swej mufti oświadcza, że wysoki komisarz brytyjski Chancellor nie nadaje się na piastowanie tego stanowiska, bo polityka jego może doprowadzić do zniszczenia przyjaźni angielsko - muzułmańskiej.

LONDYN, 22.10. (ATU.) Stery urzędowe angielskie poważnie są zaniepokojone sytuacją w Palestynie. Plemiona arabskie w dalszym ciągu burzą się i na każdym kroku stawiają trudności administracji angielskiej. Wczoraj znów arab. dokonali śmiałego napadu na siero cienie po ofiarach ostatnich zajęć w Palestynie. Na szczęście oddziałowi wojsk angielskich udało się napastników odeprzeć.

BRUKSELA, 22.10. W odpowiedzi na anty-sjonistyczny artykuł znanego teoretyka socjalistycznego Karola Kautsky'ego ogłoszonego w „Folks-Gasette“ pos. Kamil Huysmans zamieścił w tem samym piśmie polemiczny artykuł przeciwko wywodom Kautsky'ego. Na wstępie pos. Huysmans zaznacza, iż poraz pierwszy zmuszony jest

odparować wywody Kautsky'ego. Omawiając ostatnie wypadki w Palestynie, pos. Huysmans stwierdza: „Nie należy do tych, którzy uważają, że na leży się ugiąć przed przemocą przeciwnika. Jestem wręcz przeciwnego zdania. Obecnie, gdy Arabowie szykują broń, skłonny jestem powiedzieć żydom: brońcie się. Lecz niebawem dodalbym: i rozmnażajcie się“. W końcu pos. Huys-

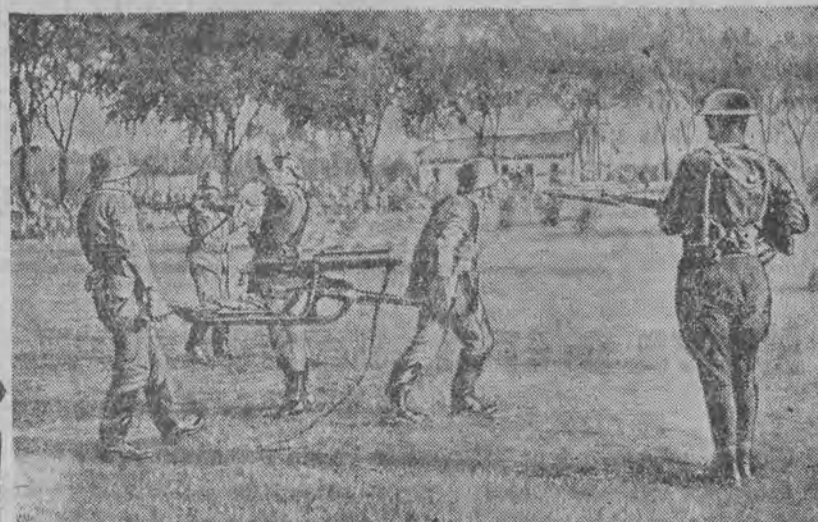
mans pisze: Żydzi mają prawo do siedziby narodowej. 16-miljonowy naród ma prawo do zakątka pod słońcem, gdzie byłby nie tylko tolerowanym. Arabowie mają do dyspozycji obszary równy w swych rozmiarach całej Europie. Moralnym obowiązkiem socjalizmu jest umożliwienie, aby każdy naród mógł się wyżyć we wszystkich kierunkach.

SOCJALIŚCI ZAPOWIADAJĄ WALKĘ ze zmianą konstytucji w Austrii

WIENIEŃ, 22.10. (Tel. wł. do „Głosu Polskiego“). Dziś na posiedzeniu Zgromadz. narodowego odbyła się dyskusja nad rządowym projektem reformy konstytucji. Jako pierwszy mówca opozycji wystąpił socjalista dr. Renner. W przemówieniu swoim wyraził się dr. Renner

co do projekcie rządowym, że jest to „prawo przeciwko socjalistom“ 20-go wieku; projekt ten ma na celu pozbawienie ludu jego praw, jest to żagiew, lecz socjaliści walkę podejmą. Ani jeden głos socjalistyczny nie padł na tym rządowym projekcie.

Zabawa w bezkrwawą wojnę



Obecnie wśród wojska amerykańskiego stała się modna reprodukcja wojny światowej. Poszczególne jej momenty, w których brała udział armia Stanów Zjednoczonych, są pokazywane ogółowi. Jedną z najmłodniejszych jest krwawa bitwa pod Argonnami.

Trzęsienie ziemi W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

NOWY-YORK, 22.X.1929 (Telegr. własny „Głosu Polskiego“). Z północnej Argentyny nadchodzą wiadomości, że miały tam miejsce kilkakrotne silne trzęsienia ziemi, które pociągnęły za sobą duże straty materialne i ofiary w ludziach. Dotychczas jest wiadomo o 30 zabitych. Bliższych szczegółów brak.

Z Santiago de Chile komunikują, że w Antofagasta dały się odczuć silne wstrząsy ziemi. Dwa wielkie domy zapadły się w ziemię. Według dotychczasowych informacji liczba ofiar w ludziach jest bardzo znaczna.

Admirał Horthy DOGORYWA po tragicznym upadku z konia



WIENIĘ, 22.10 (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Nadeszła tu z Budapesztu wiadomość, że dyktator Węgier, admirał Horthy uległ dzisiaj nieszczęśliwemu wypadkowi.

Mianowicie podczas partii w polo, koń ponosił i Horthy spadł tak nieszczęśliwie, że podniesiono go nieprzytomnego. Stan jego jest beznadziejny. Podczas upadku złamał sobie Horthy kark, kilka żeber i uległ bardzo silnemu wstrząsowi mózgowemu. Do godziny 8 wiecz. Horthy nie odzyskał przytomności. Lekarze nie rokują żadnych nadziei. Przy łóżu chorego czuwa rodzina.

Śniegi!

ZIMA IDZIE

FREIBURG, 22.X-1929 (Telegram własny „Głosu Polskiego“). Ze Szwarcwaldu nadchodzą wiadomości, że temperatura w wielu miejscowościach spadła poniżej zera, oraz że spadły duże śniegi na wzniesieniach nie wyższych, niż 100—700 metrów. W Faldbergu leży śnieg na wysokości 5 do 6 centymetrów. Również i z pobliskich miejscowości szwajcarskich nadchodzą wiadomości o spadku śniegu. W Alpach Szwajcarskich—na Rigü, Pilatusie i St. Gotardzie powłoka śnieżna wynosi przeszło pół metra. Spodziewane są dalsze opady śnieżne i stałe obniżanie się temperatury.

Ex-Cesarzowa NA TULACZCE

BRUKSELA, 22.X-1929 (Telegr. własny „Głosu Polskiego“) Ex-cesarzowa monarchii Austrowęgierskiej, Zyta, w towarzystwie syna swego, Ottona, (były następca tronu do korony Habsburgów) przybyła do Brukseli. Zamieszkała ona pod nazwiskiem księżny de Bal. Jak wiadomo, ex-cesarzowa, która dotąd z rodziną przebywała w Hiszpanii, przeniosła się do Belgii, gdyż tam syn jej Otton rozpoczął studia akademickie na uniwersytecie w Leodjum.

O zbliżenie stosunków gospodarczych

POMIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO I CEL JEGO PODRÓŻY

Upominek dla 7-mioletniego króla--bajka Konopnickiej

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Wczoraj wieczorem z dworca głównego w Warszawie wyjechał do Bukaresztu minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. Ten wyjazd do zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego z Polską kraju łączy oddanie wizyty min. Mironescu, który bawił w Polsce przed kilku miesiącami, z uroczystym aktem podpisania traktatu arbitrażowego. Wymiana zdań dotyczyć będzie niewątpliwie sprawy co raz bardziej zacieśniającego się porozumienia gospodarczego polsko - rumuńskiego.

Porozumieniu temu — poza wspólnością granic — szczególnie sprzyja położenie geograficzne obu krajów, rozłożonych na wielkim historycznym trakcie od Bałtyku do morza Czarnego.

Wyzyskanie tego traktu nie tylko dla wzajemnej wymiany

gospodarczej, ale i dla zorganizowania tranzytu do państw ościennych, leży w interesie obu państw. Wyrazem tego były niedawne rozmowy ministra Kwiatkowskiego i min. Madgearu; częściowo zdefiniowały one szereg uprzednio prowadzonych rokowań.

W związku z wizytą ministra Zaleskiego w Bukareszcie wyjechał wczoraj do Rumunii przedstawiciel polsko - rumuńskiego porozumienia prasowego, oraz p. Czosnowski z wydziału prasowego MSZ.

Przyjazd min. Zaleskiego do Bukaresztu wyznaczony jest na dzień 24 bm. na godzinie 10 rano.

Bezpośrednio po przybyciu min. Zaleski odbędzie krótka konferencja z min. Mironescu, poczem przyjęty będzie przez premiera Maniu, który na cześć gościa wyda śniadanie w prezydium rady ministrów.

W drugim dniu pobytu min. Zaleski odbędzie wspólna konferencja z ministrem spraw zagranicznych p. Mironescu i ministrem przemysłu i handlu p. Madgearu. Następnie odbędzie się przyjęcie w Radzie Regencyjnej, wieczorem zaś bankiet w poselstwie polskiem.

Program trzeciego dnia pobytu nie jest ostatecznie ustalony: W zależności od pogody projektowany jest wyjazd min. Zaleskiego do Sinaia, gdzie będzie przyjęty przez króla Michała i jego matkę — księżnę Helenę.

Na tej audiencji minister Zaleski wręczy 7-letniemu królowi odpowiedni jego wiekowi prezent rządu polskiego: piękna bajka Marii Konopnickiej „O Krasnoludkach i sierotce Marysi“ ozdobiona kolorowymi obrazkami.

Wyjazd z powrotem nastąpi w dniu 26 bm. wieczorem.

Odroczenie sprawy aspiranta Bachracha PO RAZ PIĄTY

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Na wokandzie sądu okręgowego warszawskiego znajdowała się sprawa byłego aspiranta urzędu śledczego Daniela Bachracha i kilkunastu członków bandy fałszerzy paszportów zagranicznych, oskarżonych o systematyczne dostarczanie emigrantom fałszywych paszportów zagranicznych.

Sprawa ta została wszczęta w 1924 roku i dotychczas cztery razy była już odraczana przez sąd okręgowy w związku z ucieczką kilku podsądnych i niestawiennictwem świadków.

Głównymi oskarżonymi w tym procesie są: organizator band Weinstein, jeden z głównych fałszerzy Rabiński, który po wypuszczeniu z więzienia za kaucją, zbiegł zagranicę i b. aspi-

rant policji śledczej Bachrach, który dzięki swemu stanowisku i wpływom zapewniał całej bandzie bezkarność działania na terenie Polski. Za umożliwienie fałszerzom ich występnych machinacji Bachrach miał otrzymać wielkie sumy.

Wczoraj sprawa Bachracha i tow. została odroczone po raz piąty.

8

GWIAZD FILMOWYCH

PRZED SĄDEM

Za fałszywe zeznania podatkowe

NOWY JORK, 22.10. (Tel. wł. „Gł. Polskiego“). Z Los Angeles donoszą, że przeciw pewnej liczbie znanych gwiazd filmowych, wśród których znajdują się Tom Mix, Rod La Roque, Dorothea Mackaill, William Haynes, George Marien, Mitchell Levis, wdrożono postępowanie karne z powodu uchybień podatkowych.

Aktorzy ci należeli do klienteli pewnej hollywoodzkiej pokątnej doradczynie podatkowej, miss Mariory Berger, która znów oskarżono o sporządzanie fałszywych deklaracji podatkowych dla swych klientów.

Między innymi miss Mackaill zarzuca się, że zadeklarowała 15.440 dolarów jako odszkodowanie dla swego managera oraz podobnie wysokie sumy jako gaże szofera i sekretarza, aczkolwiek wszystkie te trzy funkcje spełniał jej mąż Lothar Mendes.

Rod La Roque i Mitchell stali się tytułem kosztów zawodowych, a pod zarzutem, że z dochodu wydawanych na zakupywanie swego potracali wielkie sumy alkoholu.



Onegdaj w pałacu Schaumburg w Bonn, odbyła się niezwykła licytacja dóbr byłej księżniczki Wiktorji, siostry ekskajzera Wilhelma, obecnie małżonki Zubkowa.

ANTYSEMITYZM W ROSJI WZRASTA

MOSKWA, 22.10. Na zebraniu studentów - komunistów na uniwersytecie kijowskim zgłoszono wniosek w sprawie żądania zaprowadzenia „numerus clausus“ na wyższych uczelniach dla studentów żydów.

Sprawa ta była uprzednio przedmiotem dyskusji na zebraniu uniwersyteckiej „komórki“

komunistycznej. Prasa sowiecka wyraża głębokie oburzenie z powodu tego wniosku. Pismo „Trud“ nadmienia, że wśród studentów okręgu kijowskiego antysemityzm jest dość rozpowszechnionym zjawiskiem, i to nie tylko wśród bezpartyjnych, lecz również wśród komunistów.

Z Muratu donoszą: W tamtej szej stoczni kilkudziesięciu robotników napadło na czterech inżynierów żydowskich i dotkliwie ich pobiło. Wszyscy czterej inżynierowie widzieli się zmuszonymi opuścić stocznię z powodu silnych nastrojów antysemitycznych.

RADJO WIADOMOŚCI

BUKARESZT. Statek rumuński „Regele Card“ po przebyciu silnej burzy na morzu Marmara został wyrzucony na ławicę piaskową w pobliżu Dardaneli. Załozde jak również pasażerom nie grozi niebezpieczeństwo. Z Konstancy wyruszyła pomoc.

BATAVIA. Parowiec brytyjski „Bowen Castio“ rozbił się o skały podwodne w pobliżu Macassar. Na ratunek pospieszył statek rządowy „Deneb“.

MOJKWA. Na Kamczatce rozpoczął wybuchy wulkan Gorieluj znajdujący się o 60 klm. od Petropawłowska, który od 60 lat uważany był za wygasły. Z wierzchołka szczytu Kluczewskiego obserwować można wybuchające w górę płomienie i spływające strumienie lawy. Na Kamczatce istnieje obecnie 7 czynnych wulkanów.

LONDYN. Dwie twórnice filmów w Wembley, mianowicie British Talking Pictures Ltd. i British Sound Film Production padły pastwą płomieni.

Koszt budowy przedsiębiorstwa wynosił sto tysięcy funtów.

Pożar wybuchł w atelier, w którym się znajdowały setki figur woskowych. Wszystkie przyrządy, aparaty do zdejmowania, lampy łukowe uległy zniszczeniu. Puszkki zawierające po 20 — 30 filmów, eksplodowały wśród ogromnego huk.

RYGA. Z Moskwy donoszą, że Stalin wrócił do stolicy i rozpoczął urzędowanie. Wbrew swemu wyczajowi przejechał on autem jakby demonstracyjnie przez ulice Moskwy.

W sterach dyplomatycznych Moskwy utrzymują, że stanowisko Stalina znów się wzmocniło.

PARYŻ. Minister rent Anterieu, który przepadł podczas wyborów senackich, ma złożyć dzisiaj dymisję.

Briand zamierza jednak skłonić ministra do pozostania w gabinecie, ponieważ nie są požądane rekonstrukcje rządu w przededniu rozpraw nad planem Younga.

BADEN-BADEN. Jak podaje prasa angielska i amerykańska, sprawa prezydentury Banku reparacyjnego została roztrzygnięta. Stanowisko to ma być powierzone p. Raynoldswi, przewodniczącemu komisji organizacyjnej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Aresztowanie komunistów KATOWICE

Na terenie G. Śląska przytrzymano 7 emisariuszy partii komunistycznej, którzy od pewnego czasu prowadzili działalność wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Policja ustaliwszy, że sztab komunistyczny odbywa swe zebrania na Śląsku, wkroczyła na jedno z takich zebrań w Welnowcu pod Katowicami. Aresztowano Romualda Winiarskiego z Dąbrowy Górniczej, Pawła Tarosza, który dopiero co odbył karę 4-letniego więzienia, Abrahama Przysuskiego i Władysława Wrzóska.

W toku dochodzeń aresztowano jeszcze w Katowicach 3 komunistów oraz 4 osoby na terenie Zagłębia. Aresztowanych odwieziono do więzienia w Mysłowicach.

Wśród Niemców na Pomorzu BYDGOSZCZ

Władze śledcze w dalszym ciągu śledztwa prowadzonego przeciwko skautom niemieckim w Polsce przeprowadziły rewizję u urzędnika niemieckiego biura sejmowego w Bydgoszczy Clausa Wintera v. Rützena. V. Rützen przesłuchany był wczoraj. W wyniku przesłuchania oddano go do dyspozycji władz śledczych. Zaznaczyć należy, iż Rützen jest obywatelem gdańskim.

Przebywający w urzędzie śledczym radca szkolny Heideck oddany został w sobotę przez policję prokuratorowi. Obecnie znajduje się on w więzieniu śledczym, w którym przebywają ponadto, prezes harcerzy niemieckich okr. Bydgoszcz Milke, oraz przywódca harcerstwa niemieckiego w Polsce dr. Walter - Burchardt.

Jednocześnie odbyły się rewizje w wielu miastach pomorskich. M. in. dokonano rewizji w biurze sen. Hassbacha w Tczewie, w mieszkaniu kupca Eisenacka, oraz w redakcji wychodzącego w Tczewie organu niemieckiego „Pommereller Tagblatt” i w domu prywatnym redaktora naczelnego tego dziennika Martiniego. Poza to dokonano rewizji w mieszkaniu nauczyciela niemieckiej szkoły ludowej w Bieganiu Fryderyka Ehmkego. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

50.000 wygrał ubogi człowiek WARSZAWA

Do urzędu pożyczek państwowych zgłosił się po odbiór wygranej w wysokości 50 tysięcy złotych z ostatniego ciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, ubogi handlarz z Wołomina — Hersz Broh.

Szczęśliwy posiadacz wygranej obligacji był tak wzruszony przy odbiorze gotówki, że kilkakrotnie paczki banknotów wypadały mu z drżących rąk.

Pięćdziesiąt tysięcy złotych pozwoli biednemu dotychczas człowiekowi na rozpoczęcie wygodniejszego życia.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

ŚWIAT MUSI SIĘ ROZBROIĆ

Narody mają już dość wojny

WIZYTA MAC DONALDA W AMERYCE ZAPOWIEDZIĄ NOWEJ ERY W ŻYCIU NARODÓW

Podróż Macdonalda do Ameryki została zakończona. Brytyjski premier przekroczył „niebronioną” granicę kanadyjską i zakończył pierwszy akt porozumienia morskiego ze Stanami Zjednoczonymi. Wynik był taki, jakim go przewidywano po prologu Dawes - Macdonald w Losiemouth.

Wspólna deklaracja prezydenta Stanów Zjednoczonych i brytyjskiego premiera stwierdziła, że porozumienie morskie zostało osiągnięte. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że ani jedna, ani druga strona nie powodowały się pobudkami wyłącznie altruistycznymi. Trwający od początku XX-go wieku wyścig zbrojeń morskich stał się dla obydwu kontrahentów coraz bardziej uciążliwy. Wojna światowa nie tylko go nie przerwała, lecz, przeciwnie, spotęgowała. W 1900 roku największa jednostka bojowa liczyła 15 tysięcy ton, na początku wojny tonaż się pod-

woił, a już w 1916 roku zjawyły się kolosy morskie o pojemności 42 tysięcy ton. Wkrótce po zawarciu rozejmu z Niemcami Stany Zjednoczone przystąpiły do budowy 44-tysięcznotonowych dreadnoughtów, a w okresie konferencji Waszyngtońskiej, w roku 1921, Wielka Brytania zamówiła szereg potężnych okrętów o pojemności 48 tysięcy ton. Jeśli się przytem zważy, że budowa takiej „plywającej fortecy” przeciągała za sobą koszty 40—45 mil. dolarów, nie dziw, że ograniczenie zbrojeń musiało nastąpić. I słusznie też oświadczył Macdonald amerykańsk. dziennikarzom, że pojąć nie może czemu porozumienie owo nastąpiło tak późno.

Jakkolwiek najważniejsza, kwestia finansowa nie sama za ważyła na szali. Praktyka wojny europejskiej, zwłaszcza wielka bitwa morska u brzegów Jutlandji, wykazała, że ogromne dreadnoughty i pancerniki nie

mogły uporać się z lekkimi i szybkobieżnymi krążownikami przeciwnika. To też specjaliści admiralicy londyńskiej chętnie powitali ogólne ograniczenie tonażu brytyjskiej marynarki wojennej do 340 tys. ton na ogólną liczbę 50 krążowników. Pozostawiając 15 krążowników 10-tysięcznotonowych, fachowcy morscy proponują przystąpić do „przeróbki” pozostałych 35-ciu na 6000-tonowe, biorąc jednak za wzór ostatni wyraz techniki niemieckiej: ersatz „Prusy” — „kieszonkowy okręt”, lub najszybszy krążownik „Königsberg” o pojemności 6000 ton.

Nie należy zapominać, że Wielka Brytania zgadza się na ograniczenie zbrojeń i obniżenie swego tonażu wojennego do poziomu amerykańskiego nie tylko w imieniu własnym, lecz i wszystkich dominjów i kolonji. Dość porównać na mapie linie brzegów morskich wszystkich posiadłości korony

Brytyjskiej w 5-ciu częściach świata z linją wybrzeża Stanów Zjednoczonych, dość uwzględnić rolę floty angielskiej w utrzymaniu w posłuszeństwie kolonji i krajów mandatowych (dla przykładu przytoczymy chociażby interwencje brytyjskiej marynarki w Egipcie i Chinach w roku ubiegłym lub w Palestynie w roku bieżącym), — aby stwierdzić, że Anglia poczyniła istotnie daleko idące ustępstwa.

Ale czego się nie robi dla utrzymania dobrej komitywy z zaatlantyckim kuzynem! To też prasa angielska wszelkich odcieni owacyjnie wita ostatnie posunięcia Macdonalda w Waszyngtonie. Amerykanie są w tym względzie bardziej powściągliwi, jakkolwiek zgotowane angielskiemu premierowi przyjęcie wykroczało poza ramy normalnego powitania. W każdym bądź razie znamienym jest fakt, że znana ze swych antybrytyjskich tendencji potężna prasa Hearsta zaprzestała swych ataków na Anglię, a nawet pobożliwie klepała Macdonalda po ramieniu.

Porozumienie polityczne winno być poprzedzone usunięciem muru niezrozumienia, a poniekąd i nienawiści i piętrzącego się od wielu lat między społeczeństwem amerykańskim a angielskim. Gdy przed rokiem Baldwin podejmował na Downing Street delegację farmerów ze środkowych Stanów Ameryki Północnej, oświadczył im szczerze: „Nie dziela nas żadne nieporozumienia. Oba nasze narody doskonale się rozumieją. Dwa tylko czynniki mogą stać na przeszkodzie dobrosąsiedzkemu rozwojowi stosunków. Są nimi: „politycy i prasa”. Prasa amerykańska, jak rzekliśmy, albo ostentacyjnie strzela na wiwat, albo — jeśli chodzi o Hearsta w najgorszym razie milczy. Natomiast prasa angielska nie ukrywa swego zadowolenia z osiągniętego porozumienia, a czołowy publicysta angielski Garvin zaleca nawet rządowi usunąć wszelkie fortyfikacje brytyjskie z Jamajki, wysp Bermudzkich i całego wybrzeża morza Karaibskiego, aby dać dowód dobrej woli Anglii.

Wiele jeszcze wody upłynie, zanim amerykański John Smith z Omahy zdoła w zupełności zrozumieć swego angielskiego kuzyna Jamesa Smitha z Nottinghamu; jednakże faktem nie ulegającym wątpliwości jest, że porozumienie morskie Ameryki z Anglią w znacznym stopniu przyczyni się do zaciśnięcia węzłów przyjaźni między temi krajami. Czy wprowadzi ono, jak obawiają się niektórzy, nową potężną hegemonję anglosów nad światem, wykażą posunięcia Wielkiej Brytanji w ciągu najbliższych kilku lat.

Żydzi palestyńscy dziękują Polsce za opiekę w czasie krwawych wydarzeń w Palestynie

Delegacja polskich żydów w osobach, pp. Kirszenbauma, Neufmarka, Zimmermanna i Folmanna, wręczyła p. drowi Tytusowi Zbyszewskiemu, generalnemu konsulowi Rzplitej Polskiej w Jerozolimie adres tej treści:

„W imieniu tutejszych żydów polskich składamy Ci, Konsulu Generalny Rzplitej Polskiej, najgłębsze wyrazy gorącego uznania i podziękowanie za energiczne i pełne poświęcenia interwencje i występowania wobec tutejszych władz centralnych w obronie naszych spraw podczas ostatnich twardej i krwawych dni.

Pamiętać będziemy te chwile opiekuńcze. kiedyś, Panie Konsulu Generalny, odwiedził, pod gradem kul, zagrożone dzielnice, dodając otuchy i niosąc pomoc naszym braciom.

Nasza walka obronna w Erez - Izrael znalazła głębokie echo w Narodzie Polskim, którego bohaterstwa historia obfituje przecież w złote i chlubne kartki podobnych walk.

A Ty, Wielce Szanowny Panie Konsulu, dałeś owej sympatii najgłębszy wyraz.

Jednocześnie spieszymy z wyrazami głębokiego podziękowania dla Centralnych Władz Rzplitej Polskiej w Warszawie za przychylnie stanowisko i energiczne interwencje na rzecz naszych żywnych spraw w Erez - Izrael na terenie międzynarodowym”.

Dziennik arabski „Mereaat el Shark” donosi, że w odpowiedzi na żądania arabskie w sprawie wstrzymania emigracji żyd. do Palestyny Wysoki Kom. Chancellor miał poinformować Egzekutywę arabską, że sprawa ta została przekazana do rozstrzygnięcia Urzędowi Kolonialnemu w Londynie, skąd dotychczas nie nadeszło odpowiedzi.

(Do powyższej wiadomości dziennika arabskiego należy odnieść się z rezerwą).

Z 18 Arabów, aresztowanych w Mozza pod zarzutem usiłowania zabójstwa członków rodziny kolonisty żydowskiego Bro-

zego zwolnionych zostało 14-tu, przeciwko czterem zaś wdrożono postępowanie sądowe.

W Jerozolimie aresztowanych zostało 4 żydów, oskarżonych o zabójstwo Araba ze wsi Litten.

TRAGICZNY LOT



lotnik francuski Noguier na chwilę przed lotem w którym zginął

Zawiadomienie.

„NOWE RADJO”, Gdańska 12, zawiadamia niniejszym, że dotychczasowy Nr. tel. 71-71 został zmieniony na Nr. tel. 82-73.

MAURZYC DEKOBRA

20

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmieci

Powieściowy dodatek codzienny
:- „GŁOSU POLSKIEGO” :-

A może, parodując Boga Bahnsena, tego Weltkrokodila, rączącego się męką ludzi, walczących o niedościgłe szczęście, Schomberg chciał się upajać po wolną męką swej ofiary, niby oszałamiającym napojem? Szatańska koncepcja oszukanego kochanka, czy też wytwór chorożego umysłu szaleńca, chcącego ukarać rywala tem przytłoczeniem szczęśliwością, o którym mówi Lamartine w Preludjach?

Ibrahim bey szukał rozstrzygnięcia zagadki w skołatanych rysach gospodarza statku.

— Pan, doktorze Schomberg, wyznaje zasadę, że najłatwiej zdusić wroga w serdecznym uścisku?

— Ja, panie, mam przekonanie, że pan jest człowiekiem honoru, to jest, że własne zobowiązania są dla pana czemś istotnym... Nie powiem panu nic więcej. Ale zdaje pan sobie sprawę, że, usiłując umknąć przed tym długiem, jaki pan u mnie zaciągnął, postąpi pan, jak żołnierz, uciekający z pola bitwy.

— I przy tem wszystkiem robi mi pan prezent z panny Papriki?

— To nie ja ją panu daję. Pan sam ją sobie zdobył. Gotowa jest kochać pana i uprzyjemniać panu życie. To jest czarujące, ogromnie dobre stworzenie, które ma mózgu mniej, niż ptaszek, ale serce większe, niż największy filantrop. Wyleczy pana z wszelkich kosmopolitycznych miłostek.

— Nie zobaczymy się już nigdy, doktorze Schomberg?

— Nie. Aż do piątego czerwca 1929.

— Do dnia mojego samobójstwa?

— Chcę być blisko pana tego dnia. Muszę mieć zupełną pewność.

— Przypuśćmy jednak, że na biorę chęci do życia? Wszakże szczęśliwy kochanek nie pragnie zwykle umierać — chyba w ramionach ukochanej.

— Oh, mam nadzieję, że z każdym dniem będzie pan odnajdywał w życiu nowe wartości. W przeciwnym razie moje plany nic nie będą warte. Samobójstwo przynosi ulgę tylko ludziom nieszczęśliwym. Nie chcę więc, żeby pan był nieszczęśliwy. I jeżeli, mimo wszystko, będzie panu źle, będzie pan, jak ów wschodni sybaryta, który czuł ziarno grochu przez jedenaście materaców.

— A jeżeli nie znajdzie mnie pan nigdy w życiu?

— W takim razie będzie na

panu ciążyła plama złamanego słowa honoru.

— Bywają zobowiązania niemoralne, których wypełnianie nikogo nie obowiązuje.

— Jeszcze bardziej niemoralne jest to, co pan uczynił, odbierając mi miłość mojej żony.

— A gdybym panu zaproponował zwykły pojedynek na jednokową broń?

— O, nie, to zbyt łatwe. Nie należy się panu odemnie żadna satysfakcja. Przeciwnie, to pan mi jest ja winien. Ofiarowuję panu zakończenie dużo mniej sromotne, niż szubienica, czy kule tureckie. Jestem mniej wymagający od mojej żony, musi pan mi to przyznać. Ale dość już o tem. Powiedzieliśmy sobie wszystko, co było do powiedzenia w tej sprawie. Jeżeli się pan zaważowatego dnia, dopomogę panu do tego, aby pańska deklaracja, podpisana w więzieniu, nie stała się martwą literą, jeśli wolno mi się tak wyrazić. Tymczasem wysiadzie pan w Neapolu razem z panną Papriką... Może pan zniknąć, gdzie pan zechce — ale niech pan nie buduje zbyt wiele na swem incognito, choćby najgenialniej obmyślonem... Gdziekolwiek pan będzie, powtarzam jeszcze raz, odnajdę pana zawsze.

Dr. Schomberg wyszedł. W sąsiedniej kabinie ktoś śpiewał, ubierając się do obiadu. To pan na Paprika nuciła sobie:

„Piękną mamy podróż poza sobą”...

Następnego ranka przed oczyma dwojga kochanków, opartych o balustradę małego balkonu hotelu Excelsior, roztoczyła się wspaniała zatoka Neapolitańska, ociekająca słońcem, lśniąca tysiącem złocistych łusek na zielonem, żyłkowatym tle morza. Neapol zdawał się ich zachwyconym spojrzeniem niby piękna kobieta w zakurzonych, połatanych łachmanach. — Wszystkie charakterystyczne cechy miasteczka widoczne były od pierwszego rzutu oka: porozwieszana bielizna, stromo w górę pnące się uliczki, spaghetti.

Tam to Ibrahim bey i Paprika przeżyli pierwszą noc miłości, jak kaže utarty burżuazyjny obyczaj, nakazujący nowożytnym parom odbywać tradycyjną pielgrzymkę pod niebo Italji. I na zadane przez los pytanie: „wśród tylu nieszczęść, cóż wam pozostaje?” odpowiedzieli: „My!”

Z wysokości swego balkonu widzieli całą zatokę, Capri i

Wezuwjuż, który dymił dyskretnie, jak przystało na dobrze wychowany wulkan, lękający się splamić olśniewająco czyste niebo czerwcowe. W pewnym momencie, Paprika pociągnęła kochanka za rękaw pyjamy:

— Spójrz tam, tam... Ależ tak, nie myślę się, to Andromeda!

— Niewątpliwie, kochanie... poznaję biały korpus yachtu.

— Wygląda, jak pokryty błękitnym szronem. Kiedy on odjedzie?

— Kiedy odjedzie? Na co ci to wiedzieć? Pozwól mu płynąć dokąd zechce, pod inne nieba. To okręt przeszłości, który lada chwila zniknie za linią horyzontu. A czy myślałaś kiedy nad tem, dokąd dążą okręty, które przepływają obok nas nocą?

— Gdzieś do jakiegoś dalekiego portu.

— Nie. Tam, dokąd je pędzi twoja wyobraźnia.

— Ależ nie kochanie!

— Ależ tak, kochanie! Płynący okręt, na który patrzysz zdaleka, nie płynie już dalej po morzu, ale w myśli twojej. Bowiem właściwie są dwa statki, najpierw ten, który cię mija, i który zresztą istnieje może sam w sobie. A potem ten, którego ty widziała, który ujrzały twoje oczy, i który niewątpliwie istnieje w tobie, jest twojem uczuciem, twoim tworem. I ten tylko jest prawdziwym, istniejącym dla ciebie okrętem, którego jesteś sternikiem i władcą, który pędzisz ku brzegom twoich snów... Rozumiesz mnie?

— Patrzcie państwo! Jak ty mnie nabierasz! Więc ten żelazny statek, który tam płynie, to bujda, a ten, który mi się akurat uwiłdzał, jest prawdziwy? Bez błagi? Włożyłeś dziś naopak pyjamę, czy co?

— Nie będę się upierał, Papriko. To prawda, takie uroczyste stworzonko, jak ty, nie potrzebuje koniecznie swojej codziennej dawki subiektywizmu w rannej kawie.

— Ach, nie! Wiesz, że ty mnie niepokoisz, mój najdroższy?

— Nigdy nie przyszło ci na myśl, iż rzeczywistość jest może tylko złudzeniem naszych pięciu zmysłów?

— A więc może wtedy, kiedyś położył knock-out'em tego typka z Wenecji, nie działałaś w rzeczywistości. Dziękuję, kochanie. Siniak jak kasztan, na fizjognomji — takiego złudzenia się nie zapomina.

— Wielcy filozofowie myśleli nad tem wieki całe, Papriko. Pomyśl tylko, że mamy zaledwie pięć biednych, niedoskonałych zmysłów, takich ograniczonych, i z ich pomocą mamy poznawać Wszechświat. To tak, jak pięć maleńkich okienek na ogromny mur...

Paprika zarzuciła ręce na szyję kochanka. Patrząc na niego oczyma, lśnięciami pożądaniem, wykrzyknęła:

— Niewdzięcznik! A cóż ty, mój panie, wyrabiasz z temi naszymi zmysłami. Niezłą gamę wrażeń dały nam jednak te biedne zmysły, choćby dzisiejszej nocy... Masz chyba czarne okulary, że tak smętnie na świat patrzysz!

— Nie, kochanie... Może to widok tego yachtu podsuwa mi myśli, które ci się wydają nie-normalne.

— To prawda, że jego właściwość, to dziwny człowiek... — Znasz go oddawna?

— Owszem, dość dawno. To lekarz chorób umysłowych, który sam miewa niesamowite pomysły.

— No, ja tam nie mogę powiedzieć o nim nic złego... Gdyby nie był przyszedł wyciągnąć mnie z tego dna rozpaczony wtedy, w Hotelu Smyrneńskim, nie wiem, w jakiej nowej dziurze musiałabym się teraz produkować i na jakie nowe przyjemności się narażać. Kobieta może tak prędko dojść do Bóg wie, czego z chwilą kiedy się do niej pech przyczepi. Jak się to wszystko w życiu buja, co jest dobrego i złego — w górę i w dół, prawda? Jak waga. Niepodobna być przez całe życie, od urodzenia do śmierci, szczęśliwym, albo nieszczęśliwym, bez jednego odchylenia języczka. Za tapiamy się i wynurzamy narzeczian, takie już jest życie.

— No widzisz, że i ty także filozofujesz, maleńka.

— Ba! niejedno się przetrwało za młodu, u mamy. Pokojówka w teatrze — to nie peruwiańskie kopalnie, rozumiesz! Biedne matczyńsko miało do czynienia jedynie z artystami, a tam wśród nich różni bywają. Jedni bardzo hojni, inni znów tacy dusigrosze, aż wstyd. Zwłaszcza kobiety, dziwnie sobie czasem poczynały. Kiedy się trafiła której pochlebna recenzja, albo przyjaciel wystąpił z prezentem, to sypała frankami na prawo i lewo. Innym znów razem, nie wysypała ani sous'a. Słyszałaś może o Almie Viviane, gwiazdzie z Casino de Paris?

— Owszem. Byłem z nią kiedyś na kolacji, parę lat temu. Taka ładna czarnulka.

— A właśnie. Wiesz, co mi mama o niej opowiadała? Jeżeli jej nikt nie zaprosił, to na cały obiad zjadała dwie kiełbaski i jedno jajko na miękko, które jej stróżka gotowała. I to w łóży, pełnej kwiatów! Wystaw sobie! Taka kokocica, co ma furę klejnotów, co zrujnowała tego biednego Maksa Manuheima i rozpięra się w jego pałacu w alei Malakhoff! Ale to jeszcze nic! Wyobraź sobie, że miała taki układ z jednym kwaciarzem z ulicy Clíchy; odkupował od niej te wszystkie kosze kwiatów, które jej przysyłała z takimi listami, że to aż od nich parzyło. Jednego wieczoru, kiedy się jej udało z baronem Himelwerssem, wiesz ty, co powiedziała mojej mamie, która jej to wszystko niewiem jak sprytnie urządziła: „Moja dobra Karolciu, proszę tu dwa franki; napiję się Karolcia białej kawy w antrakcie”. Doprawdy, że to aż obrzydliwe było. Dla takiej baby, to, mówiąc szczerze, mam pogardę, od czubka głowy, aż po pięty. Taka to nawet kochać nikogo nie potrafi. Mdleje ci w ramionach i wyciąga ci książeczkę czekową z kieszeni.

— Ty nie jesteś taka, prawda, kochanie?

— Nie! Oh, nie! Mówiłam ci kiedyś: ten pieprzny wygląd, to już takie genre, który sobie obrałam, ale to się do mnie tyle nadaje, co kołnierzyk do kangura... To tak cudownie oddać wszystko człowiekowi, którego się kocha! Ciało, serce, myśli — wszystko! Mój papcio, który się na tem znał, zawsze powtarzał: „Jak się naprawdę kocha, to się nie targuje o każdy szczegół”.

— Twój papcio miał rację, Papriko. Miłość i rachunek nigdy się nie pogodzą, jak oliwa z wodą.

Paprika przypięczętowała swe wywody gwałtownym pocałunkiem, wyciśniętym na ustach kochanka. A potem, nagle, wybuchnęła śmiechem:

— Najdroższy! Jak to prześlicznie, tak się całować pod okiem Wezuwjuż! Powiedz ty, że też on co noc nie wybucha, jak się tak napatrzy! Jak cudnie być tutaj, we dwoje, i przyglądać się zatoce Neapolitańskiej... Nie myślałam, że ją zobaczę tak prędko... Wiesz tam u nas, w teatrze, nieraz się mówiło, kto o czem najwięcej marzy.

(Dalszy ciąg jutro).

ŻYJEMY DŁUŻEJ NIŻ NASI PRADZIADOWIE

stwierdził to niezbitcie Międzynarodowy kongres eugeniczny w Rzymie :-:

Międzynarodowy kongres eugeniczny, jaki odbył się w Rzymie w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, zaznaczył się licznym udziałem przedstawicieli krajów anglo-saskich i skandynawskich, którzy w swoich wnioskach, zmierzających do doskonalenia gatunku ludzkiego, posunęli się zbyt daleko, dając do takiego samego podporządkowania go prawom doboru, jak to się praktykuje z hodowlą udoskonalonych ras zwierzęcych. Oczywiście są to dążenia o charakterze czysto utopijnym; jednostki ludzkie nie dadzą się w imię dobra gatunku podporządkować ograniczeniom i nagiąć do przepisów selekcji, jak pozbawione wolnej woli zwierzęta. Bardzo wiele jednak postulatów dałoby się z korzyścią przeprowadzić w praktyce przez odpowiednie, ściśle ujęte przepisy prawne, regulujące kwestie małżeństw w imię nieprzekazywania dziedzicznie chorób i ułomności. Pod tym właśnie względem zwołanie kongresu uważać można za prawdziwie owocne. Najważniejsze wszelako prace kongresu polegały na zobrazowaniu stanu rzeczy pod względem liczby zawieranych małżeństw i liczby narodzin w 26 krajach, co do których przedstawione zostały dane od roku 1913 włącznie do roku 1928.

Kwestia wzrastania liczebności zawieranych małżeństw względnie małe przedstawia różnice u poszczególnych narodów. Tak np. w Wielkiej Brytanii na każdy tysiąc mieszkańców przypadało w 1913 - 15,7, a w 1928 - 15,3 małżeństw; w Austrii - 14,0 w 1913 i 14,8 w 1928; w Japonii - 16,8 w 1913 i 15,9 w 1928.

Największe różnice wykazują: Finlandia, Szwecja i Polska, której cyfry odnośnie wyniosły w 1925 - 16,2 i 19,6 w 1928. Wzrost liczby małżeństw zazna- cza się w Belgii - 16,1 w 1913 i 18,1 w 1928; to samo prawie w Hiszpanii i w Rumunii. Nawet Francja zdradza pewną poprawę w tym kierunku - 15,1 w 1913 i 16,5 w 1928.

AUTO KARZELEK

W Waszyngtonie została za- wiazana spółka przemysłowa z zakładowym kapitałem 40 milio- nów dolarów, celem fabrykacji nowego typu auta, którego wa- ga nie przenosi 600 funtów.

Miniaturowy ten automobil jest wynalazkiem amerykańnika James'a v. Martin'a z Garden i wynalazca twierdzi, że nie bę- dzie to zmniejszony w formie automobil dzisiejszego typu, lecz zupełnie innej budowy ma- szyna. Auto to będzie zaopatrzo- ne w czterocylindrowy, ochład- zany powietrzem motor i bę- dzie miało elektryczny starter i inne udoskonalenia.

Już za kilka miesięcy ten ka- rzelek ukaże się na rynku ame- rykańskim i sprzedawany bę- dzie w specjalnie skonstruowa- nych skrzyniach mogących słu- żyć następnie jako jego garaż. Cena tej małej maszyny wynie- sie loco Ameryka mniej niż 200 dolarów, co, jak na sto- sunki amerykańskie, przyczyni- się do jej rozpowszechnienia na- wet wśród mało zamożnych warstw.

Spadek nieznaczny wykazuje natomiast statystyka włoska; 14,9 w 1913 i 13,8 w 1928. Naj- większy spadek ujawnił się w Argentynie - 13,9 w 1913 i 10,8 w 1928.

O ile liczba zawieranych mał- żeństw, ma z nielicznymi wy- jątkami naogół tendencję wzra- stania, o tyle liczba narodzin wszędzie spada. Stanowi to je- den z rysów charakterystycz- nych nie tylko obecnego cyklu demograficznego, ale całego ży- cia współczesnego, zwłaszcza życia miejskiego oraz w ośrodk- ach przemysłowych. Jedyne- mi wyjątkami spośród zbada- nych pod tym względem 26

państw są: Chile i Japonia, w- których liczba narodzin wyka- zuje stałą wciąż tendencję wzrastania. W pozostałych 24 krajach różnice polegają jed-ynie na większej czy mniejszej- szybkości spadku. I tak: we- Francji zaznacza się od kilku- lat pewnego rodzaju stabiliza- cja - 18 narodzin na każde 1000 mieszkańców; Anglia spa- dła poniżej tej granicy. Niemcy- zbliżają się do niej. Największy- spadek wykazują Włochy - z 31,7 w 1913 na 26,0 w 1928. O- czwicie jednak w porówna- niu z innymi krajami liczba na- rodzin we Włoszech jest wciąż- jeszcze uderzająco wysoka, nie-

dziwnego też, że wobec po- wszecznej tendencji zmniejsza- nia się, spada tak szybko. Poci- szającym natomiast ze względu- na poprawę warunków zdro- wotnych objawem jest ogólny- spadek liczby śmierci. Cza- sokres życia człowieka przedłu- ża się. Wyraźnie zaznacza się ten- dencja ku osiągnięciu fizjolo- gicznego minimum śmiertelno- ści. Świadczy to najlepiej o fi- zycznej poprawie gatunku ludz- kiego; zatem o wpływie poste- pów eugeniki. Bardziej jeszcze- bezpośredni i widoczny wpływ- przejawów eugenicznych ujawa- nia się w danych, jakie wykaza- no na kongresie w stosunku do

śmiertelności dziecięcej, zarów- no dzieci, które przyszły na- świat żywe i po pewnym cza- sie zmarły, jak i martwo uro- dzonych. Na ogół zaznaczyć na- leży, że liczba martwo urodzo- nych stale i znacznie się zmnie- sza, nawet w krajach najbar- dziej uprzemysłowionych. W- Holandii liczba ta zmalała od 1913 do 1928 r. o dwie trzecie. Japonia z liczby 148,000 mar- two urodzonych w 1913 miała- w 1928 tylko 117,000. Jedyne- mi krajami, w których ponura- pozycja ta ma tendencję nie- znacznie zwyżkową są: Hisz- pania, Chile i Nowa Zelandja. Jeszcze bardziej pocieszające- okazują się dane, dotyczące- śmiertelności dziecięcej w- pierwszym roku życia nowo- rodka. Stały jej spadek jest obja- wem życia współczesnego, na- strajającym najbardziej optymi- stycznie i każącym wierzyć w- przyszłość eugeniki. R. C.

Marconi o przyszłości radja WIELKI WYNAŁAZCA PRACUJE nad ujarzmieniem fali kierunkowej

Genjalny wynalazca, Marconi- którego nazywają ojcem radjo- fonii, tak poglądy wyraża na- przyszłość radja:

— Gdy się mnie pytają o- przyszłość radja, nie puszczam- wodzów mojej wyobraźni i nie- pozwalam się unosić fantazji. Nie- posyłam myśli mojej na planety, krążące w kosmosie, w- odległości wielu milionów- mil od naszej ziemi. Poczł- miałbym marnować swój czas, kiedy mogę go użyć znacznie- pożyteczniej? Gdy, przed 32- laty, osiągnąłem pierwsze suk- cesy na polu naukowym, —- gdy mój odbiornik, po wielu- niepowodzeniach i nieudanych- próbach, otrzymał pierwszy- słaby sygnał z eteru; był to- zaledwie pierwszy etap. Wie- dza i technika radjowa zrobiła- odtąd wielkie postępy. Nie- osiągnęliśmy jednak jeszcze- tych wyników, o których mar- żyłem przed 30 laty. Spodzie- wałem się wówczas szybsze- go tempa wypadków.

Aczkolwiek radjo stało się- już dobrem powszechnym, słu- żąc bogatym i biednym, dając- godziwą rozrywkę milionom lu- dzi, wyświadczając nieocenio- ne usługi żegludze i lotnictwu, przyczyniając się do znakomi- tego rozwoju handlu i przemy- słu, — wciąż jeszcze stoimy w- obliczu zagadek i mozolimy się- nad problemami, błądząc nie- raz poomacku.

Ludzie, nieobznajmieni prak- tycznie z radjem, przypuszcza- ją nieraz, że w dziedzinie tele- grafii bez drutu wszystko się- ma cichutko i spokojnie. Po- pełniają błąd; tylko ci, którzy- sami eksperymentują, znają- istotny stan rzeczy. Potykamy- się na każdym kroku o różne- trudności, stwierdzamy usta- wiczne konflikty w atmosferze.

Dopóki nasze wiadomości o- eterze i jego właściwościach- będą tak niedokładne, mgliste, jak obecnie, nie możemy my-śleć- o rozwiązaniu tak gigan- tycznych i skomplikowanych- zagadnień, jak na przykład roz- wiązanie zagadnienia komuni- kacji międzyplanetarnej.

Ja osobiście przywiązuję do- tych spraw znacznie mniejszą- wagę, poświęcając natomiast- dużo wagi zagadnieniu fal kie- runkowych, bardzo mnie za- przątającemu w ostatnich la- tach. Udało mi się osiągnąć o- statnio w tej dziedzinie kilka

cennych sukcesów. W wyniku- prac, przedsięwziętych przy po- parciu rządu brytyjskiego, pro- jektuje się obecnie przy pomo- cy takich właśnie fal, stałe po- łączenie między Londynem, a- Indiami.

Ogół interesuje się bardzo te- mi sprawami. Zrozumiano, iż- dzięki pracy na falach kierun- kowych, osiąga się znaczne os-zczędności kosztów i energii (elektrycznej). Jak wiemy, roz- chodzą się normalne fale radjo- we we wszystkich kierunkach, co powoduje znaczne i bezuży-teczne- straty energii; nato- miast fale kierunkowe mają- właściwość dążenia tylko w- jednym kierunku. Odbiera je- tylko stacja destynowana. Dla- celów politycznych i informa-cyjnych ma to wielkie znacze- nie.

Szerokie masy spragnione- są oczywiście nowych cudów

Głód ludzkości jest pod tym- względem niezaspokojony. Temu- też należy przypisać, że- każdy dzień przynosi nam no- we rewelacyjne pogłoski o- podbojach, których nowoczes- na radiofonia ma rzekomo do- konać. Dowiadujemy się o- aeroplanach, mających krążyć- bez pilotów (sterowanych fala- mi kierunkowymi) i t. d. To- samo dotyczy widzenia na od- ległość. Fantazja ludzka buduje- najwspanialsze gmachy.

Popelniliśmy błąd, uważając- te wloty za coś zupełnie bez- wartościowego i nierealnego, przecież robimy wciąż postępy- Rzeczy dziejące się w odległo- ści tysiąca mil, dają się już, za- pomocą widzenia na odległość,- obserwować.

We wszystkich wypadkach- musimy jednak pod skrzydła- naszej tęsknoty kłaść niewru- szony fundament naukowy.

Ważne dla filatelistów Nowe pocztowe marki austriackie



Austria wydała obecnie nową serję- marek pocztowych, które, ze- względu na swe swoiste piękno, dla- każdego filatelisty stanowić muszą- prawdziwy ewenement. Ilu- stracja nasza podaje kilka z- marek tych, na których wi- dzimy motywy i widoki Austrii- obecnej.

Nowoczesny Adam

Z Kanady donoszą, że nieja- ki Burt McConnel, pragnąc się- dowiedzieć, czy dzisiejsza cy- wilizacja zabiła w człowieku- tę odporność i samodzielność- jaka mieli nasi przodkowie, ży- jący dziko w lasach, postanowił- przepędzić zupełnie nago i- bez żadnego zaoprowizowa- nia trzy miesiące w dzikich la- sach w New Brunswick'u.

Niezwykły ten eksperyment- ator znalazł już nakładce na- opis swych wrażeń i poczynił- starania w departamencie- lasów tej prowincji o wzbronie- nie przystępu na przestrzeni 30- mil od puszczy, miejsce jego do- świadczeń.

Rząd kanadyjski prosił tej- odmówił, co jednak nie wpły-nęło- na zmianę decyzji McDon- nell'a i jak publikuje wydawca- jego F. Green, podróżnik jest- już w drodze do dziewiczych- borów Nowego Brunswick'u.

Chwila śmiechu

ZDRADZIŁA SIĘ.

Naręczona: — Janku! nie- wierzę, żeby to był twój pierw- szy calus! — Poznać w nim- zaraz rutynę.

Naręczony: — Tak?... Do- brze, ale skąd ty możesz o- tem wiedzieć?

NIE DO ZASTAPIENIA.

— Czemuś pan tak smutny- kochany przyjacielu?

— Pomyśl pan tylko! Moja- żona uciekła z szoferem. Dru- giego tak zdolnego nie znaję- przedko.

CZYSTY ZYSK.

— Wiesz, postanowiłem- zrobić już porządek z moimi- dłużnikami — mówi kupiec — w- poniedziałek siadłem i rozpi- sałem przeszło setkę listów z- ra- chunkami.

— No i cóżś dostał

— Skurczu pisarskiego w- rece...

Tańców Nowoczesnych

wyucza pojedynczo i w komplecie
J. WAJNTRAUB
w asysten J. m. rza zastan. z.
w Łodzi, ul. Kilińskiego 14
z gie podw. lewa odcyna parter
informacje od 10 rano do 10 wiecz.

Kronika

Dziś: Seweryna
 Jutro: Rafała

PAZDZIERNIK

23

Środa

Wschód słońca 6.29
 Zachód słońca 17.00

Może to właśnie była owa chwila, co się raz jeden tylko w życiu zdarza, gdy niewidzialna czyjaś mocna ręka pcha cię i rzuca do stopni ołtarza...

Może to właśnie była owa chwila, co jest radością i smutkiem człowieka, co jest mu śmiercią i zmartwychpowstaniem, co jest czemś, na co nikt nigdy nie czeka...

Może to właśnie była owa chwila, co wznieca w sercach tęsknoty zarzewie, co każe wierzyć i padać w zwątpieniu, może to była... lecz tego nikt nie wie...

Les.

POGODA

Wczoraj o godz. 8-ej w całej Polsce było pochmurno i mgliście, tylko w Wileńskim i na wybrzeżu pogodnie. Temperatura wynosiła od - 0 w Kaliszu do plus 9 w Przemyślu.

Na dzisiaj: naogół dość pogodnie po mglistym poranku. Jedynie na Podkarpaciu chmurniej. Noce chłodne, przymrozki. Cisza lub słabe wiatry miejscowe.

RADJO

Warszawa, (1411.7).
 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Muzyka gramof.; 13.10 Kom. meteor.; 15.00 Kom. gosp.; 15.45 Kom. harcerski; 16.15 Program dla dzieci z Krakowa; 16.45 Koncert gramof.; 17.15 „Rainis” — największy poeta lotewski — wygl. p. Cynarski; 17.45 Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.45 Rozmaitości oraz kom. Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.10 „Skrzynka pocztowa - rolnicza” — koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski, giełda rolnicza; 19.25 Muzyka gramofonowa; 19.40 „Radjokronika” — wygl. dr. M. Stępowski; 19.58 Sygnał czasu; 20.00 Program na dzień następny. Wiadomości bież.; 20.15 Dyr. M. Melina: „Co lubi publiczność teatralna na prowincji”; 20.30 Koncert wieczorny. Wyk. Ork. pod dyr. J. Ozimińskiego. I. Dubiska (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie utwory W. A. Mozarta; 21.10 Kwadrans literacki: „Złodzińska zabawa” fragment z powieści J. S. Marja p. t. „Kawalerowie księżycy”; 21.25 Recital I. Dubiskiej; 22.10 Kpt. rez. H. Broszkiewicz: „Moje pierwsze bitwy morskie” (wspomnienia junkra floty czarnomorskiej); 22.25 Kom. meteor., policyj., sport.; 22.35 Kom. PAT; 23.00 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol”.

RADJOODBIORCÓW W ŁODZI JEST 6365.

Obecnie Łódź posiada zarejestrowanych 6365 radi odbiorców. Jak na 600,000 mieszkańców jest to ilość znikoma. Obecnie przy zbliżającym się sezonie zimowym ilość ta napewno kolosalnie wzrośnie, a z chwilą uruchomienia projektowanej stacji nadawczej w Łodzi, powinna wielokrotnie się zwiększyć.

Nagie mury na Polesiu Konstantynowskim

są niemym wyrzutem wobec tych, co paraliżują tak pożyteczną akcją inwestycji budowlanych

Do dnia 1 grudnia br. zostanie wykończona i oddana do użytku część miejskiej kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim o ogólnej ilości przeszło 400 mieszkań i około 1300 izb.

Ogrom nędzy mieszkaniowej w Łodzi sprawia, iż tak nawet wielki przyrost izb nie wpłynie na złagodzenie tej straszliwej klęski, którą odczuwaliśmy w polskim Manchesterze dopiero w znacznie mniejszym stopniu i przed wojną.

Ruch budowlany w dziesięciolecie powojennem w Łodzi był minimalny i dał przyrost izb mieszkalnych nie przekraczający 9 tys. izb, podczas gdy ilość zawartych w tym okresie małżeństw sięga 50 tys., a przyrost naturalny i napływowy ludności sięga 150 tys. osób.

Liczyby te zaczerpnięte z nowej pracy nacz. wydz. statystycznego magistratu p. Edw. Rosseta, jednego z najlepszych znawców kwestji mieszkaniowej w Łodzi, mówią dobitnie o rozmiarach głodu mieszkaniowego w Łodzi i o tem jak wielkie musi przyjąć rozmiary akcji budowlanej, iż nie dla złagodzenia, ale choćby dla przeciwdziałania dalszemu zaostrzeniu się klęski głodu mieszkaniowego.

Z tego to względu wysiłki w dziedzinie budowlanej samorządu zasługują na uznanie zwłaszcza, iż poprzednie władze samorządowe pozostawiły odłożoną tak ważną dziedzinę.

Niestety jednak stanowisko władz centralnych uniemożliwia całkowitą realizację tych

wielkich zamierzeń uniemożliwienie kredytów inwestycyjnych i budowlanych w roku b. postawiło wogóle kwestję wykończenia kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim pod znakiem zapytania, zwłaszcza iż zaostrzający się kryzys gospodarczy wpłynął ujemnie na realizację wpływów zwyczajnych miasta.

Trzeba było wielkich wysiłków, by podjąć pracę przy częściowem choćby wykończeniu kolonii, co dziś już jest faktem dokonanym.

Zarówno kontynuowanie prac przy budowie kolonii, jak i znaczny stosunkowo zakres robót kanalizacyjnych, brukarskich i plantacyjnych świadczy iż samorząd nie poszedł po linii najmniejszego oporu.

wienie zaciągnięcia pożyczki za granicą w r. ub., nieprzy-

Ten stan rzeczy wywołał jednak ze strony pewnych organizacji, niechętnych dla samorządu i jego poczynań, które mają na celu dobro ogólne, usilne starania w kierunku szkolenia tej ze wszech miar pożytecznej akcji. To też w dużej części przyczyniło się do nieudzielenia samorządowi pożyczek i kredytów na cele inwestycyjne. Te organizacje, kierujące się wyłącznie ciasnymi interesami, nie mającymi nic wspólnego z interesem miasta, szkoda, nie tylko dobrej sprawie ogólnej, ale również przyczyniają się do wzrostu bezrobocia, o czem nie powinni zapomnieć ani bezdomni, ani bezrobotni, których ma miły tysiące A. T.

O uporządkowanie spraw budowlanych na terenie Łodzi

Obecnie znajduje się w budowie 2000 obiektów

Koordynacja nadzoru i kontroli władz politycznych i samorządowych

Pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyła się wczoraj w magistracie konferencja, poświęcona sprawie uzgodnienia zarządzeń władz samorządowych i administracyjnych w dziedzinie obowiązujących ustaw budowlanych. Koordynacja tych zarządzeń, oraz przyspieszenie wymiaru przewidzianych sankcji karnych są bowiem niezbędnymi środkami, mogącymi zapobiec coraz częściej obserwowanym wypadkom samowoli budowlanej, która nie tylko prowadzi do chaotycznej i bezplanowej zabudowy miasta, ale wywołuje częstokroć skutki, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. — W konferencji wzięli udział: przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego, komendy P. P., ławnicy: Izdebski i dr. Margolis, inżynierowie miejscy, oraz radca prawny Magistratu — adw. Sztromajer.

Omówiony został przede wszystkim tryb postępowania organów nadzoru budowlanego, oraz policyj państwowej w wypadkach stwierdzonej samowoli ze strony właścicieli budynków przejawiającej się w budowaniu bez zatwierdzonego planu, wbrew nakazom władz budowlanych i t. p. Po dyskusji przyjęto do wiadomości oświadczenie przedstawiciela starostwa grodzkiego, że o każdym wy-

wypadku samowoli miejska inspekcja budowlana, jako kompetentny organ kontrolny, będzie niezwłocznie zawiadamiana, oraz że doniesienia policyj państwowej w sprawach budowlanych dotyczyć będą również kwestji należytego dozoru nad prowadzeniem ksiąg budowy i t. p. Poza tem starostwo grodzkie będzie otrzymywać szczegółowe informacje od władz policyjnych w drodze periodycznych sprawozdań.

Poruszając następnie sprawy niedostatecznego dozoru ze strony t. zw. kierownictwa robót, kierownik inspekcji budowlanej, inż. Szper, podkreślił, że obecnie w Łodzi znajduje się w budowie ok. 2,000 mniejszych, lub większych obiektów, ponieważ zaś istnieje tylko t. zw. 6 architektów dzielnicowych, każdy z nich może bywać na budowie nie częściej, jak raz na 4—5 tygodni. W tych stosunkach już post factum wynika często konieczność poważnych napraw, których właściciele nie chcą lub nawet nie mogą uskutecznić.

Na przyszłość w podobnych wypadkach inspekcja budowlana w swych wnioskach karnych kwalifikować będzie wyroczenie, podając jego stopień i rodzaj, co ułatwi procedurę karno-administracyjną starostwa. Na konieczność przestrzegania spraw należytego dozoru

budowlanych robót kładzie również nacisk pismo urzędu wojewódzkiego do magistratu, omawiając wyniki przeprowadzonej w Inspekcji Budowlanej lustracji. Wnioski karne Inspekcji Budowlanej rozpatrywane będą w trybie przyspieszonym, w drodze orzeczeń karnych.

W dalszym toku obrad omówiono zasady koordynacji działalności władz budowlanych i administracyjnych w sprawach odbioru budynków, oraz t. zw. remontów nakazanych. W myśl oświadczeń przedstawicieli władz, organa policyjne czuwać będą nad ściśłem wykonywaniem obowiązujących w tej mierze przepisów. W razie stwierdzonej zlej woli ze strony właścicieli budynków i konieczności dokonania napraw, bez względu na przedwczesne oddanie budynku do użytku, lokatorzy lokowani będą na koszt właściciela w innych pomieszczeniach, z gwarancją, oddania im poprzedniego lokalu do użytku. Gdyby właściciel opierał się temu, władze prokuratorskie dokonają przymusowo t. zw. intermisji.

Powzięte na konferencji postanowienia, których skutek okaże się już w najbliższej przyszłości przyczynią się niewątpliwie w dużym stopniu do uporządkowania spraw budowlanych na terenie m. Łodzi.

Nagły zgon

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodził ulicą kasiet Łódzkiego Banku Depozytowego p. Frydberg. W pewnej chwili p. Frydberg dostał ataku sercowego i upadł. Wezwano pogotowie, którego lekarz, pomimo wysiłków, już nie mógł doprowadzić go do życia. B. p. Frydberg zmarł.

Zmarły znany był wśród szerokiej sfery w Łodzi, jako człowiek uczciwy, uczynny i dobry. Pozostawił też po sobie ogólny żal wśród tych, którzy Go znali.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabianicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

Związek legionistów ma zebranie informacyjne

Dnia 27 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Narutowicza 45 (lewa oficyna, I piętro) zebranie informacyjne „Związku legionistów polskich” oddział w Łodzi.

Wobec tego, że na porządku dziennym znajduje się szereg nader aktualnych i ważnych spraw, pożądanym jest jak największy udział członków.

Węgiel sprzedaje miejski skład opałowy

Magistrat m. Łodzi otworzył przy ul. 11-go Listopada nr. 107 drugi miejski skład opałowy, gdzie odbywa się sprzedaż węgla wszystkim zgłaszającym się bez ograniczenia.

Budowa kabla Warszawa — Łódź

Roboty przy układaniu podziemnego kabla telefonicznego na przestrzeni Warszawa — Łódź już są ukończone.

Przystąpiono obecnie do zakładania kabli na linii Łowicz — Łódź.

Prace te mają być ukończone jeszcze w roku bieżącym.

UJEDNOSTAJNIENIE ROTY PRZYSIĘGI

Wszyscy będą przysięgać jednakowo

Chrześcijan przed krzyżem, żydzi przed torą — bez obowiązku nakrycia głowy

Jak wiadomo, dotychczas każde z wyznań, a więc katolickie ewangelickie i mojżeszowe, miało oddzielny ściśle wyznaczony tekst roty przysięgi, podczas zeznawania w sadach w charakterze świadków.

Formalność powtarzania za sędzią roty przysięgi wywołuje niejednokrotnie u świadków treść i zdenerwowanie a często dokładnie nie rozumieją tekstu przysięgi.

Obecnie zaszła w dziedzinie tej bardzo korzystna zmiana, a mianowicie dla wszystkich wy-

znań ustanowiono jeden krótki tekst roty, o następującym brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając, z tego co mi jest wiadome. Tak mi, Panie Boże dopomóż”.

Dotychczas w sądach zaprzysięgano świadków zbiorowo, obecnie zaś każdy przysięga składa z osobna. Pomimo ujednostajnienia tekstów roty zachowano różnicę ceremonjału. Chrześcianie przysięgają przed

krzyżem, przyczem całowanie krzyża nie jest już wymagane. Żydzi składając przysięgę trzymają prawa rękę na odpowiednim miejscu tori, przyczem nie jest już wymagane składanie przysięgi z nakrytą głową.

Za nieusprawiedliwioną odmowę złożenia przysięgi grozi kara grzywny do 500 zł. lub aresztu do 5 tygodni, a w razie powtórnej odmowy kary podwójne, przyczem dopuszczalne jest natychmiastowe aresztowanie świadka na sali sądowej.

Proces 21 oskarżonych o komunizm

OD MASZYNY DO PISANIA DO SKŁADÓW BIBUŁY OSKARŻENI SKARŻĄ SIĘ NA BICIE W POLICJI

W dniu wczorajszym zasiadło na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi 21 mężczyzn którym akt oskarżenia zarzuca należenie do organizacji komunistycznej, oraz działa nie na szkodę państwa.

Wszyscy oskarżeni to ludzie młodzi w wieku 20 — 35 lat, na twarzach ich znać jednak pewien rys, który ich postarza — są to dni spędzone w areszcie przewencyjnym.

Skład sądu stanowią sędziowie Illinicz, Fajt, Łozinski, oskarża prok. Mandecki. Bronią oskarżonych adwokaci: dr. Brajter, Kempner, Dobranicki, Juliusz Goldberg, oraz obrońcy z urzędu wnoszą: Sz wajdler, Wajsfus, Rosental, Cukier, Szymankiewicz, Fruchtgarten, Pines, Zauberman, Aiznerowicz i inni.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Stanisław Urbańczyk posterunkowy 8-go komisariatu p. p. zauważył w dniu 3 marca 1929 roku około 2 w południe na ulicy Lutomierskiej jakiegoś czło wieka w wieku lat około 30, niosącego pod ręką maszynę do pisania. Posterunkowy, podejrzewając, że maszyna pochodzi z kradzieży przytrzymał owego osobnika i przyprowadził go do 3-go komisariatu p. p., celem stwierdzenia pochodzenia maszyny. W komisariacie okazało się, że zatrzymanym jest Godel Klinowski, bez stałego miejsca zamieszkania, nieposiadający przy sobie żadnych dowodów osobistych. Klinowski wyjaśnił, że maszynę otrzymał od niejakiego Jojny Wajnberga zamieszkałego przy ul. Lutomierskiej 7, a miał ją odnieść na ulicę Zgierską Nr. 100, gdzie tenże Wajnberg miał go oczekiwać.

LADNY LUP.

Ponieważ cała ta sprawa wydawała się mocno podejrzana przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Wajnberga. Podczas rewizji znaleziono 12 odez w zatytułowanych „Towarzysze, żołnierze”, wydawnictwa „Komunistycznej partii Polski”, 57 odez „Towarzysze, robotnicy”, wydanych w lutym przez łódzki okręgowy komitet „Partii komunistycznej”. 22 odez w treści tej samej w żargonie: Wajnberga aresztowano.

Następnie policja aresztowała następujące osoby: Eisena Lejba Wolfa, Józefa Brauna, Arona Hersza Goldberga, Arona Koniarskiego, Romana Króla Stanisława Stenda, Michała Wołowicza, Szmula Pinkusa Bendera, Stanisława Szmalcza, Stanisława Skrzyneckiego, Feliksa Kaftana, Jana Ciesielskiego, Józefa Grzesiaka, Jana Walude, Wincentego Pluszkowskiego, Stefana Jańca, Teodora Mikuska, Bolesława Tompe, Emila Słama.

„POMOCNIK” TECHNIKA.

Klinowski pozatem zeznał w dochodzeniu, że jest pomocnikiem „technika” okręgowego komitetu „Komunistycznej partii” Eisena Lejba Wolfa, który prowadził robotę, jako „Stefan” Klinowski otrzymywał od „Stefana” wynagrodzenie w sumie 75 złotych miesięcznie, z tego 50 za pracę, a 25 za lokal przy ul. Andrzeja 32, gdzie mieściło się archiwum i centralne biuro okręgowego komitetu komunistycznego.

Pozatem Klinowski wskazał trzy lokale dokąd dostarczał bi

bułę. Przeprowadzona w tych trzech lokalach rewizja, dała nadspodziewane wyniki, znaleziono bowiem olbrzymią ilość materiału obciążającego, w postaci broszur, odez w i okólników wszystko o treści wywrotowej. Pozatem znaleziono szapirograf oraz 14 paczek papieru.

BADANIE OSKARŻONYCH.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystępuje do badania oskarżonych. Klinowski zezna

nie to odwołuje. Następnie zezna Eizen, który również przyznaje się do należenia do partii komunistycznej i opowiada, że faktycznie był technikiem w partii. W policji bili go również, żeby „sy-pa”. Nie mogąc znieść bólu, wymienił kilka nazwisk. Kiedy szedł do sądu oświadczył, że miarę odwołania tego zeznania, przodownik Kopeć oświadczył mu, że jeżeli zeznania cofnie to przypłaci to życiem.

Następny oskarżony Braun

nie to odwołuje.

Następnie zezna Eizen, który również przyznaje się do należenia do partii komunistycznej i opowiada, że faktycznie był technikiem w partii. W policji bili go również, żeby „sy-pa”. Nie mogąc znieść bólu, wymienił kilka nazwisk. Kiedy szedł do sądu oświadczył, że miarę odwołania tego zeznania, przodownik Kopeć oświadczył mu, że jeżeli zeznania cofnie to przypłaci to życiem.

nie przyznaje się do niczego. Dość obszernie opowiada o okropnym biciu i torturach w policji, kiedy tym sposobem chciano go zmusić do przyznania się do należenia do partii, co też uczynił pod wpływem bólu. Nikogo z oskarżonych nie zna.

Goldberg do niczego się nie przyznaje, twierdząc, że zeznania w policji zostały na nim wymuszone biciem. Aron Koniarski do niczego się nie przyznaje był również bity przez przodownika Kopcę i „wujka”.

Reszta oskarżonych do winy się nie przyznaje.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Świadcami byli prze ważnie funkcjonariusze policji politycznej, którzy zeznawali, zgodnie z aktem oskarżenia.

Wyrok zapadnie najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym.

ŁÓDŹ JEST ZNANA nawet w LIDZE NARODÓW ale niechlubnie

SZKARLATYNA I DYFTERYT zabierają więcej ofiar, niż tyfus

W dniu 18 bm. w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem p. dr. Stanisława Skalskiego, naczelnika wydziału zdrowia publiczn., odbyła się konferencja w sprawie walki z błonicą (dyfterytem) i błonicą (szkarlatyną).

W konferencji wzięli udział pp. doktorzy: Bogusławski, Gundlach, Guttentag, Ładyński, Margolis Aleksander, Mogilnic Nowicki, Weyland, Załeski, pozatem przedstawiciele wydziału statystycznego magistratu i 2 przedstawiciele TOZ.

Stwierdzono że m. Łódź jest corocznie, szczególnie na jesieni, nawiedzane przez epidemie błonicy i błonicy przebiegające mniej lub więcej złośliwie.

Przypadki chorób wspomnianych są w Łodzi natyle liczne, że miasto nasze na mapach epidemiologicznych sekcji higieny ligi narodów wyróżnia się niechlubnie.

Od 1 stycznia r. 1927 do dni ostatnich liczba zgonów z błonicy i błonicy przewyższyła

przeszło dwukrotnie liczbę zgonów z duru brzusznego.

Uznano jednogłośnie, że bezwzględnie nieszkodliwe szczepienia zapobiegawcze przeciwko błonicy (dyfterytowi) stanowią niezawodny sposób walki z tą chorobą i powinny być dokonywane u dzieci już po ukończeniu przez nie pierwszego roku życia. Przy pomocy państwowego zakładu higieny będzie zorganizowany specjalny oddział do prowadzenia akcji szczepień ochronnych.

Kto wierzy astrologom, niech się smuci

Francuscy, niemieccy i angielscy astrologowie, jak Grimm, Voigt, ustalili już swe horoskopy, które brzmią bardzo niepokojąco.

Rok pszysły stoi pod znakiem Saturna i to właśnie, zdaniem astrologów, jest smutną zapowiedzią. Będą trzęsienia ziemi, katastrofy kopalniane i różne inne nieszczęścia wszeląkiego rodzaju.

Rok 1930 będzie miał mało jasnych chwil.

Stosunki gospodarcze Europy ukształtują się jeszcze mniej korzystnie, aniżeli dotychczas. Sytuacja materialna pogorszy się nie tylko w tych krajach, które poniosły klęskę podczas wojny, lecz i w krajach zwycięskich, w których wzmoże się znacznie klęska bezrobocia, życie ekonomiczne dozna ciężkich wstrząsów, nastąpią liczne bankructwa itd. W związku z wszystkim temi klęskami różne kraje znajdują się w obliczu nędzy. Tu i ówdzie przyjdzie do zamieszek i poważnych rozruchów, wywołanych stosunkami politycznymi i gospodarczymi.

Okres letni r. 1930 będzie bardzo niepomyślny. Złe wyniki zbiorów pociągną za sobą ogólną drożyznę (co jak co, ale ten szczegół nie zmartwi rolników, którzy muszą dziś sprę dawać zboże za bezcen).

Nie na tem jednak kończą się smutne horoskopy zagranicznych astrologów, którzy przepowiadają ponadto rozmaite katastrofy przyrodnicze, jak wylewy, gwałtowne orkany, katastrofy kolejowe, lotnicze i t. p. W wiązance tych rozmaitych pieknych „kwiatków”, czekających nas w przyszłym roku, astrologowie nie zapominają również o groźnych epidemiach, które dziesiątkować będą ludzkość.

Wszystko to byłoby bardzo smutne, gdyby astrologowie byli nieomylni. Wprawdzie bowiem wszyscy astrologowie przepowiadają na rok 1930 mniej więcej to samo, a więc zgadzają się z sobą, jednak wszyscy oni wprowadzają swe wnioski z tych samych przesłanek, o których — jak doświadczenie uczy — trudno powiedzieć, iżby były niewzruszone i niezawodne.

Z OKAZJI „DNIA OSZCZĘDNOŚCI” Miasto podejmuje energiczną propagandę

Dnia 21-go b. m., pod przewodnictwem ławnika p. L. Chwalbińskiego, odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego „Dnia oszczędności”, przy padającego, jak wiadomo, 31-go b. m. Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawą wyboru najodpowiedniejszego materiału propagandowego, postanowiono za kupić w Warszawie około 50 tysięcy egz. broszur, plakatów i ulotek, propagujących ideę oszczędnościową. Publikacje te rozdane zostaną szkołom, zakładom przemysłowym i fabrycznym, instytucjom społecznym, kredytowym, pożyczkowoszczędnościowym i t. d., celem rozpowszechnienia wśród najszerszych warstw. Materiał propagandowy wydawany będzie, począwszy od dnia 28-go b. m., w okienku Nr. 1 Główniej Kasy Miejskiej (Plac Wolności Nr. 14), dokąd zechcą się zgłaszać przedstawiciele szkół, fabryk i instytucji, pragnących wziąć udział w propagandzie „Dnia Oszczędności”.

Ponieważ komitet organizacyjny doszedł do wniosku, że urządzenie w dniu 31 b. m. ogólnej uroczystości w formie akademii odczytu i t. p., byłoby niecelowe, postanowiono zwrócić się do stowarzyszeń i instytucji społecznych o zorganizowanie odpowiednich obchodów „Dnia oszczędności” we własnym zakresie.

Poza tem Komitet organizacyjny postanowił zwrócić się do zarządu „Związku teatrów świetlnych” z prośbą o wyświetlenie w kinach łódzkich w dniu 31 b. m. przygotowanych przez Komitet hasel oszczędnościowych.

uroczystości w formie akademii odczytu i t. p., byłoby niecelowe, postanowiono zwrócić się do stowarzyszeń i instytucji społecznych o zorganizowanie odpowiednich obchodów „Dnia oszczędności” we własnym zakresie.

Poza tem Komitet organizacyjny postanowił zwrócić się do zarządu „Związku teatrów świetlnych” z prośbą o wyświetlenie w kinach łódzkich w dniu 31 b. m. przygotowanych przez Komitet hasel oszczędnościowych.

KSIĘŻNA PANI OSZUSTKĄ

Falszowała weksle i naciągała kupców J. O. aresztowano

Policja aresztowała 65-letnią księżnę Janinę Puzynę, wdowę po ś. p. Józefie Puzynie, właścicielu dóbr Dobrzanka, koło Tarnopola, z domu Chojcika, pod zarzutem licznych oszustw.

Księżna Puzyna kupowała w różnych firmach towary na wielkie sumy płacąc za nie weksłami. Po odbiorze towaru, ten natychmiast sprzedawała za połowę wartości, a weksli nie wykupywała.

Weksle nosiły sfałszowane podpisy jej córki Marii Ryłskiej właścicielki dóbr Stańkowiec, oraz jej siostry Marii Skalkowskiej, właścicielki dóbr Ruda.

Wskutek tych machinacji księżnej, poniosły straty różne firmy na kilka tysięcy dolarów oraz firma z Katowic na 2.100 dolarów.

Księżna odmówiła wszelkich zeznań, zasłaniając się tem, że ma rzekomo zeznawać w sprawie córki swej i siostry, które jednak zaprzeczyły, iżże ma rzekomo zeznawać w koby podpisały weksle.



Moment odsłonięcia tablicy ku czci Asnyka na liawie Gąsienicowej.

TEATRY

TEATR MIEJSKI.

W piątek premiera świetnej sztuki Wattensa i Hopkinsa „Artyści”. Scena otrzymała specjalną konstrukcję, działania techniczne udoskonalone przez założenie nadzwyczaj efektywnej instalacji radiofonicznej „Nativis”. Ewolucje taneczne w wykonaniu artystycznego zespołu Ireny Prusickiej. Reżyseria: K. Tatariewicz. Nowe dekoracje: K. Mackiewicz. Kierownictwo muzyczne: Z. Białostocki. Przeróbka sceniczna Marjana Hemara. Wersja polska tej sztuki daje kapitalne pole do popisu aktorskiego. Efekty kabaretowe wprowadzone są z umiarem i uzasadnione są akcją.

Bilety nabyte na dz. 23 bm. „Szwelka” ważne są na premierę „Artystów” dn. 25 bm.

Dziś, środa, po cenach popularnych ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Gordina „Mira Eiros”. Obsada premierowa z p. Horecka na czele.

Jutro, czwartek „Rywal”, których akcja związana jest z wiecznie żywymi zagadnieniami wojny i pokoju.

Obsada premierowa z pp. Jarowska, Kijowski i Krzemieński na czele. Ceny popularne. **Junosza - Stepowski w Teatrze Miejskim.**

Jeden z najlepszych polskich artystów dramatycznych Junosza - Stepowski wystąpi już wkrótce w Teatrze Miejskim w Łodzi w rewelacyjnej roli króla w „Wielkim kramie” B. Shaw'a granym przez głośny zespół „Teatru Premier”. Teatr ten da tylko kilka przedstawień w Teatrze Miejskim w Łodzi.

TEATR KAMERALNY

Trauguta nr. 1.

Dziś, środa, czwartek i piątek ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia głośnej sztuki wojennej. L. Franka „Karol i Anna” w pierwszorzędnej wykonaniu.

W sobotę o godz. 5 popołudniu „Karol i Anna” po cenach najniższych (do 6 zł).

W sobotę dana będzie w Teatrze Kameralnym premiera dośkonalej komedii W. Fodora „Dr. Julia Szabo” skrzaka się humorem. W tytułowej roli P. Relewicz - Ziemińska, w głównej roli męskiej wybitny aktor i reżyser Janusz Strachocki.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa nr. 18.

Dziś, środa, w czwartek i w piątek fascynujący melodramat Arago i Vermont'a „Pamiętniki Szatana” który oprócz tych przedstawień wieczorowych dane będzie jeszcze raz w sobotę o godz. 4 popoł.

W sobotę premiera aktualnej współczesnej komedii Henryka Duvernois'a „Gitaro i Jazz-Band”. Sztuka ta pełna humoru i sentymentu daje szerokie pole do popisu ulubienicy Łodzi Karolinie Lubińskiej, pani Jadwidze Wernisównie oraz panom: L. Zbuckiemu i Włodzisławowi Ziemińskiemu, który reżyseruje komedię.

TEATR POPULARNY w Sali Geyera, Piotrkowska 295.

W najbliższą sobotę wieczorem, oraz — po raz drugi — w niedzielę wieczorem dane będą w Teatrze Geyerowskim dwa przedstawienia rozgłoszonej, granej obecnie z wielkim powodzeniem w Teatrze Kameralnym sztuki wojennej Leonarda Franka „Karol i Anna”.

W niedzielę o godz. 12.30 w południe specjalne przedstawienie dla działki dzielnicy Górnego Rynku. Dane będą śliczne „Zaklęte trzewiczki”, grane w Teatrze przy ul. Ogrodowej.

„Sułkowski” dla szkół. Dziś, środa o godz. 4 pp. dla szkół historyczny dramat St. Żeromskiego „Sułkowski” z W. Staszewskim w roli tytułowej.

O czym każdy obywatel wiedzieć powinien

Porządek rozpraw w sądach Rzeczypospolitej

Brutalna i bezkarna napaść słowna, jakiej doznał ze strony członka ławy obrończej sprawozdawcy pism polskich na sali rozpraw w procesie opolskim skłania nas do dania odpowiedzi na pytanie, jak procedurą naszą normuje porządek rozprawy głównej i jakie sankcje przewiduje ona w wypadku wykroczeń którejkolwiek ze stron w procesie.

Interesującej nas materji poświęca prawodawca polski sze reg artykułów w rozdziale II księgi VII zatytułowanym: „Ogólny porządek rozpraw głównych”. Zasada naczelna omawianych przepisów jest norma, iż przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym tokiem bacząc, aby dowody na poparcie oskarżenia były przedstawione przed dowodami służącymi do obrony. Z powyższej zasady wynika jasno, iż panem sali jest przewodniczący, który posiada rozległą swobodę ruchów. Zarówno strony, jak świadkowie i publiczność wszyscy podlegają na sali rozpraw władzy przewodniczącego.

ZAKRES WŁADZY PRZEWODNICZĄCEGO.

Najbardziej „delikatny” zakres władzy przewodniczącego stanowi jego prawo uchylania pytań, które uważa za nie stosowne z praktyki sądowej. Wiadomo, iż w momencie t. zw. uchylania pytań wybuchają często na sali drastyczne konflikty i incydenty pomiędzy stronami, a prezydującym trybunału od taktu którego i bezstronności bardzo wiele zależy. Uchylenie pytań przez przewodniczącego nie pozbawia strony prawa wypowiedzenia się w każdej kwestji przez sąd rozstrzyganej. Przewiduje ostatniego głosu przy decydowaniu każdej kwestji służyć zawsze oskarżonemu. Jeśli n. p. w toku rozprawy wylania się kwestia, czy wezwać nowego świadka na okoliczności nader istotne, zawsze w tej kwestji winien wypowiedzieć się na przed prokuratora, powód cywilny, a wreszcie na końcu oskarżony lub jego obrońca.

Jeśli chodzi o rozstrzygnięcie wniosków stron to przewodniczący, według nowej procedu-

ry, nie jest instancją ostateczną. Przewodniczący rozstrzyga ostatecznie o przychylnym załatwieniu sprawy każdego wniosku, jeżeli inna strona się nie sprzeciwia. W razie sprzeciwu strony, decyzja należy do kompletu. Komplet cały jest, jak widzimy, w pewnych kwestiach instancją stojącą ponad przewodniczącym.

STOSUNEK DO STRON

Przewodniczący jest, jak po wiedzieliśmy wyżej, gospodarzem sali i z tego tytułu może wydać zarządzenia niezbędne do utrzymania w sali sądowej spokoju i porządku.

W stosunku do osoby oskarżonego przewodniczący ma prawa szczególne, na które warto zwrócić uwagę.

Przewodniczący może jak się wyraża ustawa, wydać zarządzenia celem uniemożliwienia oskarżonemu wydalania się z sądu przed ukończeniem rozprawy. Pozornie może się wydawać, iż w ten sposób każdego oskarżonego odpowiadającego z wolności można na rozprawie wolności tej pozbawić,

czyli zastosować doń areszt jako środek zapobiegawczy. Pogląd taki byłby mylny, gdyż aresztowanie takie, jak głoszono motywy prawodawcze, trwać może tylko do końca rozprawy, z chwilą jej przerwania gaśnie ono automatycznie będąc jedynie zastosowaniem dyskrecyjnej władzy przewodniczącego.

Jeżeli oskarżony zachowuje się w toku rozprawy na sali niewłaściwie, przewodniczący może go upomnieć a gdy to nie skutkuje wywalić z sali. Po powrocie oskarżonego do sali przewodniczący zawiadamia go o wszczęciu co się odbywało w jego nieobecności i daje mu możliwość złożenia w tej mierze wniószeń.

O powage sali.

Takie są sankcje w stosunku do oskarżonego naruszającego powagę sali sądowej, zdarzyć się jednak może, iż uczyni to obrońca strony. W tym wypadku pierwszą sankcją jest upomnienie ze strony przewodniczącego, a jeśli to nie odniesie skutku przewodniczący odbiera mówcy głos.

Najostrzejszą sankcją jest usunięcie obrońcy od udziału w sprawie, co wymaga jednak decyzji sądu. Władza przewodniczącego w tak doniosłej dla interesów oskarżonego kwestji rozstrzygać nie może.

Dalsze przepisy, traktujące o jawności rozprawy i wyjątkach od tej zasady, nowych momentów nie wnoszą. Na zasadzie uwag powyższych, należy dojść do wniosku, iż prawodawca nasz postawił regulamin rozprawy głównej na poziomie nowoczesnym, gwarantującym bezwzględnie prawa oskarżonego i jego obrony, jako równorzędnej strony w procesie.

K. KL.

W SŁUŻBIE MARSA

Dziś, w środę dnia 23-go października, powinni się zgłosić do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno - Wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8.15 do 15-ej (3-ej po poł.) mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie V-go Komisarjatu Policyjnego, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

F, G, H, Ch.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stał. miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a czasowo przebywający w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada rb., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakiegokolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkują.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia, wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, zaświadczenie o rejestracji świadectwo szkolne oraz cechowce.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obujm karom łącznie.

Dziś o godzinie 9 rano winni się stawić na zebrania kontrolne:

W PKU Łódź - Miasto I przy ulicy Nowo - Targowej 18, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D względnie A, C jeden i C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu policyjnych, których nazwiska zaczynają się na litery: Krz., Kz.

W PKU Łódź - Miasto II przy ulicy Nowo - Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie 7-go komisar. po-

licji, których nazwiska zaczynają się na litery:

R, S, T, U, W, Z.

Na zebranie kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym o godz. 9-ej rano z książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawia się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyć.

Polska YMCA. Kursy języków obcych

Kursy zawodowe

W przyszłym tygodniu w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 rozpoczynają pracę t. zw. kluby językowe. Klub angielski (starszy) zbiera się we czwartek o godz. 8-ej wiecz. każdego tygodnia, klub angielski (młodszy) w każdy wtorek o godz. 8-ej wieczorem i klub niemiecki — w każdy czwartek o godzinie 8-ej wiecz.

Kursy językowe: angielski, francuski i niemiecki gromadzą w ciągu całego tygodnia w godzinach wieczorowych dziesiątki ludzi dziennie, którzy pragną czas wolny od pracy zawodowej poświęcić kształceniu się w znajomości najpo-

trzebniejszych języków obcych.

Kursy radjotechniczne i fotograficzne pracują już zupełnie normalnie, natomiast szkoła majstrów budowlanych oraz roczne kursy budowlane i stolarskie, ze względu na trwający jeszcze chwilowo sezon, otwarte zostaną dopiero 4 listopada, choć egzaminy wstępne i poprawkowe dla słuchaczy tych kursów i szkoły przypadają już 28 października.

W tegorocznym sezonie szkolnym praca w Polskiej YMCA zapowiada się poważnie i oby tylko znalazła na terenie naszego miasta licznych słuchaczy.

MUZYKA

JUTRZEJSZY KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO I DUBISKIEJ.

Jutro, t. j. w czwartek odbędzie się w sali Filharmonii 7-my koncert mistrzowski, na którym wystąpi znakomity nasz tenor bohaterki Opery Warszawskiej Stanisław Gruszczyński i odśpiewa szereg przepięknych pieśni i arii operowych. Również znakomita skrzypaczka Irena Dubiska, która chlubnie zapisała się w pamięci muzycznej Łodzi, wykona koncert skrzypcowy Paganiniego, oraz szereg arcydzieł drobniejszych. Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem.

Kino miejskie

Najnowszy program

Od dnia 22-go do 28-go października, Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek) wyświetla w programie dla dorosłych: „Panika”, dla młodzieży — „Narodziny świata” — film naukowy, ilustrujący powstanie konstelacji planet z ogólnego chaosu w wszechświecie.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i niedziele o godz. 16.45 — 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o godz. 15 i 17, w soboty i niedziele o godz. 13 i 15-ej. W poczekalni kina codziennie do godz. 22-ej audycje radiofoniczne.

Nowoprzybywający prenumeratorzy

POCZĄTEK fascynującego romansu współczesnego :: MAURYCEGO DEKOBRY

SERENADA ŚMIERCI

OTRZYMUJĄ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

GIELDY

22. X. 29

WALUTY

Holandja 359.42
Londyn 43.50
Nowy Jork 8.90
Paryż 55.12
Praga 26.41
Szwajcaria 172.78
Włochy 46.71
Wiedeń 125.34

Ogólny popyt na dewizy większy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.89
Rubel złoty — 4.63¹/₂
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.50 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 63.75 —
4 proc. poz. inwestycyjna 119.00 — 117.50 — 118.00;
6 proc. poz. dolarowa 80.00 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.00—
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.50—67.75.

AKCJE

Bank Polski 167.50—167.25
Siła i Światło 112.00
Węgiel 67.50
Lilpopp 28.50
Starachowice 22.00

ŚWIAT

GOSPODARCZY

Uchwała konferencji badeńskiej, ustala kapitał Banku Międzynarodowego na 100 milionów dolarów, zgodnie zresztą z uchwałami konferencji paryskiej (planu Younga).

Z tej sumy 56 milionów dolarów ma być subskrybowane przez 7 banków emisyjnych, reprezentowanych na konferencji w Baden Badenie, zaś pozostała 44 miliony dolarów przez banki emisyjne innych krajów.

Dotychczas nie zostało ustalone, czy wspomniane 7 banków emisyjnych będą subskrybowały akcje łącznie (na sumę 56 milionów dol.), czy też każdy z tych banków dokona subskrypcji samodzielnie.

Dopiero po wprowadzeniu nowej taryfy celnej MIĘDZYNARODOWY POKÓJ CELNY stanie się dla Polski sprawą aktualną

Na forum międzynarodowym została ostatnio podniesiona sprawa pierwszorzędnej doniosłości dla życia gospodarczego państw, a mająca specjalne znaczenie dla Polski. Chodzi mianowicie o zawarcie porozumienia międzynarodowego, zobowiązując się wzajemnie do niepodwyższania obowiązujących taryf celnych. Zagadnienie to ma bezspornie znaczenie przełomowe, jednak niestety dla Polski w obecnej chwili absolutnie niemożliwe do przyjęcia. Owszem, Polska może i powinna do takiej konwencji międzynarodowej zgłosić akces, jednak musi najpierw posiadać uporządkowane swe wewnętrzne sprawy celne.

Obowiązująca taryfa celna polska jest przestarzała, zbyt sumaryczna i daleka od należytej ochrony wytwórczości krajowej. Sumaryczność naszej tary-

fy celnej utrudnia niezmiernie prowadzenie rokowań i zawieranie traktatów handlowych, gdyż stwarzając pozory zbyt małych ustępstw, w istocie daje dla poszczególnych towarów ustępstwa bardzo duże. Istniejący stan rzeczy wymaga taryfy zróżniczkowanej.

Polskie życie gospodarcze z dużą niecierpliwością oczekuje wprowadzenia nowej taryfy, do stosowanej do istotnych aktualnych potrzeb życiowych. Projekt taryfy jednak gotowy jeszcze nie jest. Wypracowanie go bowiem, to ogromne zadanie, nad którym już od roku 1926 pracują nieustannie sztaby urzędników przy pomocy najbardziej zainteresowanych — przed stawicieli przemysłu i handlu.

Wkrótce wszakże praca dobiegnie do końca. Trzy z czterech wyłonionych komisji pracce swe już ukończyły, ustaliwszy nomenklatury i stawki,

czwarta zaś prawdopodobnie z początkiem listopada przekaże projekt Rządowi, który znów uzgodni go międzyministerjalnie.

Wprowadzenie w życie nowej taryfy jest jednym z naczelnnych zadań, jakie stoją przed nami. Nie znaczy to, byśmy pod nosili obowiązujące dziś stawki nie, przeciwnie, w niektórych wypadkach obniżymy je, jednakowoż będą i takie pozycje, gdzie podwyższenie stawek celnych będzie kwestją utrzymania możliwości egzystencji i rozwoju niektórych gałęzi przemysłu polskiego.

Zaletą nowej taryfy będzie duże zróżniczkowanie nomenklatury stawek odpowiednio do potrzeb.

Dopiero po wprowadzeniu w życie nowej taryfy celnej, zagadnienie „międzynarodowego pokoju celnego” stanie się dla Polski aktualne.

Paczka zapatek kosztować będzie w Niemczech 30 fenigów

Niemcy dostaną 500 milj. marek jako długoterminową, 6-cioproc. pożyczkę, od szwedzkiego trustu za wydzierżawienie monopolu zapalczanego Dziś pewnie będzie podpisana ostateczna umowa

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”) — Nasz koresp. berliński (Bem) telefonuje:

BERLIN, 22 października. — Rząd niemiecki zdecydował się na oddanie monopolu zapalczanego konsorcjum szwedzkiemu Wzaman za to, poza całym szeregiem koncesji, Niemcy otrzynają od trustu zapalczanego pożyczkę w wysokości 500 milionów złotych marek.

Oprocentowanie jej wyniesie 6 rocznie. Wyplacona ona zostanie państwu po 93 za sto. Całkowita suma, która wpłynie obecnie do skarbu Rzeszy wyniesie 465 milionów złotych marek. Po upływie pewnego, oznaczonego w umowie, czasu trust zapalczany będzie mógł pożyczkę tę wprowadzić na giełdy międzynarodowe. Chwilowo jest to pożyczka zamknięta. Termin pożyczki 50-letni. Rząd niemiecki ma jednak

zastrzeżone prawo wcześniejszego jej wymówienia, względnie wcześniejszej spłaty.

Paczka zapatek, według ustalonych cen umownych, będzie początkowo w detalu kosztować w Niemczech 30 fenigów. Podwyżka tej ceny jest tylko możliwa za zgodą rządu niemieckiego. Wszystkie punkty umowy zostały podczas rokowań załatwione. Otwartą zosta-

ła tylko kwestja podziału czystego zysku z monopolu zapalczanego; dochody z niego mają być podzielone w ten sposób, że dywidenda dla akcjonariuszy ma wynosić 8 procent (od 1000 markowej akcji — 80 marek), zaś to, co pozostanie, po odliczeniu kosztów administracyjnych, ma przypaść w udziale skarbowi Rzeszy.

Celem ostatecznego sfinalizowania i podpisania umowy, od bywają się w niemieckim ministerjum finan. narady pomiędzy delegatami rządu a delegatami koncernu. Na narady te przybył do Berlina „Król zapalczany” Ivar Kreuger. Najpewniej w śróde sprawa wydzierżawienia monopolu zapalczanego konsorcjum szwedzkiemu została całkowicie załatwiona.

Tekla Abkinówna
WZNOWIŁA LEKCJE
GRY FORTEPIANOWEJ
Konstytucyjna 68, front II p.
przyjm. od 1-3-jej po pol.

Ważne!
Czytajcie!

**ZUPEŁNIE
BEZPŁATNIE**

czytelnicy i prenumeratorzy

„Głosu Polskiego”

posiadający w mieszkań-

niach

RADJO

mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa

naszego (Piotrkowska 106)

naładowane

akumulatory.

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji
dziennika „Głos Polski”
— Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów **10**

będzie miał

bezpłatnie

naładowane

akumulatory.

Każdy, kto ma

radjo w domu

niech wytnie i schowa

niniejszy kupon.

Za niezwykłą premją

spotka się napewno z wiel-

kiem zadowoleniem ze

strony naszych stałych

czytelników i ogółu radio-

amatorów.

Ważne!

Czytajcie!

Najnowsze modele

paryskie

w dużym wyborze poleca

SALON MOD

Mary Szpilman

Narutowicza Nr. 7

Ceny przystępne.

Przedsiębiorstwo Budowlane I. TYLLER

wykonywuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa

Łódź, ul. Trębacka 18. Tel. 71-38 i 45-04

MECZ LEKKOATLETYCZNY WĘGRY-WŁOCHY

Niespodziewane zwycięstwo Madziarów 78:64

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny rozegrany w Genui między drużynami Węgry i Włoch stał pod znakiem wyników rekordowych. Węgrzy w 14-stu konkurencjach zajęli 10 pierwszych miejsc, odnosząc ogólnie zwycięstwo wyrażające się stosunkiem punktów 78:64. Szczególnie wielkie zainteresowanie wzbudzała dwukrotna walka Węgra Barsiego z Włochem Tavernarim. Oba razy Węgier był zwycięzca.

Szczegółowe wyniki w poszczególnych konkurencjach brzmią następująco:

100 metr. — 1. Mageratti (W) 11 s., 2. Piva (I) Węgrzy zajęli w tym biegu dopiero 3 i 4-te miejsce.

400 mtr. — 1. Barsi (W) 48,4 s. (rekord Węgry), 2. Tavernari 48,6 s. (Rekord Italji).

800 mtr. — 1. Barsi (W) 2 m. 3,4 s., 2. Tavernari (I).

1500 mtr. — 1. Beccali (I) 3 m. 58 s. (Rekord Italji), 2. Szabo (W) 4 m. (rekord Węgry).

5000 mtr. — 1. Szerb (W) 15 m. 39,8 sek., 2. Lippi (I).

110 przez płotki — 1. Carlini (I) 15,2 s. (rekord Italji), 2. Agostj (I).

400 metr. przez płotki — 1. Facelli (I) 54,2 s., 2. Somfay (W).

Sztafeta 100, 200, 400, 800 — 1. Węgry 3 m. 36,2 s., 2. Italja.

Skok wzwyż — 1. Kesmarky (W) 1 m. 85 cm., 2. Orban (W).

Skok w dal — 1. Balogh (W) 6 m. 97 cm., 2. Tomassi (I).

Skok o tyczce — 1. Szuffka (W) 3 m. 80 cm., 2. Karłowicz (W).

Kula — 1. Czereny (W) 15 m. 21 cm. (rekord Węgry), 2. Darany (W) 14 m. 23 cm.

Dysk — 1. Marvalits (W) 44 m. 45 cm., 2. Danogan (W) 41,45

Oszczep — 1. Szepes (W) 63 m. 85 cm., 2. Palmieri (I) 57 m. 75 cm.

Jak widzimy, Węgrzy, którzy w bieżącym sezonie zwyciężyli również naszą reprezentację lekkoatletyczną, czynią wspaniałe postępy. Ich nowe rekordy w biegach na 400 mtr. 1500 mtr. i w rzucie kulą oraz doskonale wyniki w skoku o tyczce i w rzutach dyskiem i

oszczepem stoją na poziomie najlepszych wyczynów Olimpijady.

Z zadowoleniem możemy zaзначyć, że jednak jesteśmy lepsi od Węgrów i Włochów w biegach na 800 m., 1500 m. w sztafecie olimpijskiej oraz w skoku w dal. To też być może, iż w przyszłym roku spotkanie nasze z Węgrami będzie walką równych z równymi.

Grand - Prix motocyklistów w Barcelonie

SUKCES POLAKA

Na czworokacie szos w La Ametlla pod Barceloną spotkali się na niedzielnych wyścigach o „Grand Prix” najlepsi motocykliści Europy.

Na pierwszy ogień poszły maszyny z przyczepkami. W wyścigu tym odnieśli zwycięstwa: Anglijcy: Hicks na Velocette (kategoria 350 cc) i Mansel na Nortonie (kat. 600 cc), Hicks miał przeciętną szybkość 87 km. na godz., podczas gdy Mansel osiągnął tylko 85 km. Następnie odbyły się 4 starty maszyn bez przyczepki.

W kategorii najmniejszych (175 ccm.) najlepszą szybkość osiągnął Niemiec Klein na D. K. W. (89,382 klm. na godz.).

W klasie motorów do 250 ccm. Anglik Longman zajął pierwsze miejsce z szybkością 92,080 klm. na godz.

Również Anglik Davenport na A. Y. S. triumfował w kategorii do 350 cm. Szybkość którą osiągnął wynosi 97,000 klm. na godz. Największe, rzecz prosta, zainteresowanie wzbudził start maszyn największych (do 500 cm.) i tu Anglijcy wykazali swą klasę. Pierwsze miejsce i

„Grand Prix” Europy za największą szybkość zdobył Hunt na Nortonie (106,944 klm. na godz.).

W kategorii tej startował jedyny reprezentant Polski hr. Alvensleben na Rudge Withworth osiągając szybkość przeciętną 103,125 klm. na godz. i zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Trasa wyścigu kategorii, w której startował Alvensleben wynosiła 330 klm.

Wynik Polaka uważać należy za wyśmienity.

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze ligowe.

W Łodzi ŁKS—IFC, w Warszawie Warszawianka — Warta i Legia — Garbarnia. We Lwowie Czarni — Pogoń, w Krakowie Cracovia — Polonia i w Królewskiej Hucie Ruch — Turyści. Przedostatnie mecze budzą ogólne zainteresowanie

i prawdopodobnie nie wyjaśniają jeszcze tabeli na początku i końcu. Kto zostanie mistrzem i które drużyny spadną do klasy A wyświetli dopiero ostatnie rozgrywki. Tak zagadkowo ukształtowanej tabeli nie było dotychczas w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Jest to dowodem wyrównania naszej extra - klasy piłkarskiej.

Ostatnia niedziela może być tylko rąbkiem nadziei dla Pogoni lwowskiej, w wydostaniu się z ciężkiej sytuacji i zagrożeniu spadkiem w wypadku odniesienia zwycięstwa nad Czarnymi. O ile tylko tradycja stanie się zadość Pogoń wówczas może znaleźć się w tabeli na 11 miejscu.

NA TORZE KOLARSKIM

Amatorski mistrz świata Maurizio startował po swych porażkach warszawskich we Wrocławiu na torze zimowym W trzech biegach pokonał bez większego trudu Gervina, Malatestę i Cozensa.

Włoch Linari ustanowił rekord światowy na dystansie 500 mtr. — 30,6 sek. Próba bicia rekordu odbyła się na torze we Florencji.

Słynny niemiecki kolarz Krewer (Kolonja) doznał w Pary-

żu porażki od Maronniera Pailarda i Wynsdaya.

Lepiej spisał się drugi kolarz czechy Derichs, który w St. Etienne (Francja) pokonał także znakomitości torowe jak Grassi na i Benoit.

Ciekawym jest jak zostanie sfinalizowana sprawa dyskwalifikacji łódzkiego kolarza Pusza, przebywającego obecnie w Warszawie. Pusza, uważając, iż Union spowodował karę za jego wystąpienie z macierzyste-

go klubu, dał wyraz swemu oburzeniu w liście otwartym zamieszczonym w „Przeglądzie Sportowym”.

Zdaniem naszym zawodnik nie powinien publicznie zabierać głosu w sprawie kary, a przynajmniej winien spokojnie wyczekać orzeczenia Polskiego Związku Kolarskiego. Odwoływanie się do publicznej opinii sportowej byłoby słuszne, gdyby Pusza spotkał bardzo krzywdzacy wyrok. Tymczasem zaś wyrok jeszcze wogóle niema.

Sztafeta wzdłuż granic Polski

W siódmym dniu biegu sztafety KOP-u dookoła granic Polski, północna sztafeta dotarła na Podole i znalazła się koło miejscowości Kołodrupka, przy słupie granicznym nr. 59. W ten sposób północna pałeczka w ciągu 162 godzin znalazła się na 2135 klm., posuwając się z przeciętną szybkością 13,2 klm. na godz. Skrzyżowanie sztafety KOP-u i Straży Granicznej nastąpiło przy granicy rumuńskiej dn. 19 bm. o godz. 9,27 rano. Sztafeta północna do chwili skrzyżowania przebyła 2181 klm.

Zjazd gwiazdzisty do Barcelony

Z pośród 33 uczestników „Zjazdu Gwiazdzistego” do Barcelony przybyło 25 w przepisanym czasie. Najliczniej były reprezentowane Niemcy (7 w zów), Włochy (4), Hiszpania (3), Z Anglii, Szwajcarii, Portugalii i Polski startowało po 1 uczestniku.

Niemcy - Finlandja 4:0

W Altonie rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją Niemiec i Finlandji. Niemcy odnieśli zwycięstwo w stosunku 4:0, ale grali b. słabo. Zespół fiński nie przedstawia klasy piłkarskiej pod żadnym względem.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

Bieg drużynowy ŁOZLA

W nadchodzącą niedzielę ma odbyć się bieg drużynowy o mistrzostwo okręgu łódzkiego na przestrzeni 4000 mtr. na bieżni. ŁOZLA chce być widocznie „oryginalnym”, gdyż w żadnym okręgu podobnej konkurencji nie ma w programie mistrzowskim.

W sierpniu, podczas 35-cio stopniowych upałów ŁOZLA organizował mistrzowski

„cross”, obecnie zaś gdy nadeszła pora „crossów”, urządza zawody na bieżni.

Impreza niedzielna ŁOZLA może zresztą wypaść bardzo udatnie, o ile oczywiście sędziowie nie spóźnią się (jak to było w Pabianicach). W tym wypadku zresztą start może odbyć się przy romantycznym świetle księżycy

Japonja nową potęgą tenisową

W Tokio odbył się tenisowy meeting między reprezentantami Japonii i Francji. Japończycy wykazali doskonałą umiejętność gry, kwalifikująca ich do extra - klasy światowej. W grze podwójnej Francuzi Cochet i Brugnon pokonali oprawda Shimidę i Fukudę w stosunku 6:3, 7:5, 6:1, w singlach jednak Japończyk Makmo pokonał Landru 6:4, 4:6, 8:6, a jego rodak Harrada bez większego trudu zwyciężył Rondela 6:2, 8:10, 6:0.

Kandydaci do Ligi

Po ostatnich zawodach drużyn walczących o miejsce do Ligi tabela rozrywek przedstawia się następująco:

I grupa 1) ŁTSG — 4 gr. 7 pkt. st. bremek 10:5. 2) Legja — 5 gr. 7 pkt. st. br. 13:7. 3) Marymont — 4 gr. 4 pkt. st. br. 14:7. 4) Polonia — 5 gr. 0 pkt. st. br. 4:22.

II grupa: 1) Naprzód 4 gr. 8 pkt. st. br. 19:4. 2) Podgórze 4 gr. 4 pkt. st. br. 11:15. 3) R. K. S. 4 gr. 0 pkt. st. br. 5:16.

III grupa: 1) Lechia 3 gr. 4 pkt. st. br. 9:6. 2) 9 p. a. c. 3 gr. 2 pkt. st. br. 6:9.

IV grupa: 1) Ognisko 4 gr. 7 pkt. st. br. 15:4. 2) 82 p. p. 4 gr. 3 pkt. st. br. 7:12. 3) Cresovia 4 gr. 2 pkt. st. br. 8:14.

Jak widzimy w trzech grupach finaliści już się wylonili. Jedynie w pierwszej grupie nie można definitywnie ustalić, kto wejdzie do końcowych rozgrywek. Lepsze szanse od Legji posiada ŁTSG mając tylko 1 pkt. utraczony, podczas gdy Legja utraciła 3 pkt. ŁTSG ma jeszcze do rozegrania mecz z Polonia i Marymontem a Legja tylko z Marymontem. Decydującą będzie ostatnie zawody.

Olimpijada słowiańska

Prezes PZLA kpt. Miziński powziął inicjatywę urządzenia w Warszawie ogólnosportowych igrzysk państw słowiańskich. W tej imprezie wzięłyby Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia i Polska. Nie zdecydowano jeszcze czy Rosja i Ukraina będą mogły wysłać swe reprezentacje. Jak się dowiadujemy, projektem kpt. Mizińskiego żywo zainteresowało się ministerstwo spraw zagranicznych. Poza Warszawą jako miejscem igrzysk brano się pod uwagę także inne miasta Polski.

Jeźdźcy polscy w Austrii

W poniedziałek przybyli do Austrii członkowie polskiego raidu konnego dookoła Europy mjr. Arciszewski i rtm Składkowski. N. przyjęcie gości miało miejsce w Liezing zostało uroczystie udekorowane, a tłumy publiczności żywiołowo witały naszych kawalerzystów. Niezależnie od tego przybyłych jeźdźców powitała delegacja pułku dragonów austriackich.

Z Liezing ruszyli jeźdźcy polscy do Schoenbrunn, dokąd przybyli o godz. 3-ej po poł., a następnie będą w Wiedniu przez 2 dni, poczem wyruszą w dalszą drogę do Czechosłowacji.

Aktualja sportowe

Fidel la Barba, który przed kilku dniami przegrał na punkty walkę z francuskim bokse-rem Kid Franciem jest b. bogatym człowiekiem. Za ów przegrany mecz otrzymał więcej, niż połowe ogólnego zysku z imprezy, która dała 900.000 franków.

O klasie tenisistów japońskich dobitnie świadczy fakt porażek, jakie ponieśli w Japonji Francuzi. Cochet (mistrz świata) przegrał z Haradą 3:6 2:6, a Sato pokonał Brugnona 7:9, 6:4, 11:9. Przegrana Francuzów prawdopodobnie częściowo można tłumaczyć zmęczeniem wskutek długiej podróży.

W Budapeszcie odbył się „derby” futbolowe, mecz między Ferencvarosi a Hungaria. Bez trudu zwyciężyła pierwsza drużyna w stosunku 4:0.

UKAZAŁ SIĘ W DRUKU

PRZEWODNIK PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKIEGO

ROCZNIK III-CI



Pod Redakcją

D-RA LEONA PĄCZEWSKIEGO.

przy współudziale Pp.:

B. Balińskiego — Dyr. Zw. Hut. Szkl. Dr. M. Barcińskiego — Dr. Zw. Przem. Włókien. w P. P. Dr. R. Batagłji — Dyr. Zw. Przem. Konfek., Inż. M. Chorzewskiego — Dyr. Polsk. Zw. Metal., Aleks. Dąbrowskiego — Prez. Rady Nacz. Zw. Drzewnych, J. Dębickiego, J. Gościckiego — b. Min. Roln., J. Iwaszycza — Dyr. Zw. Cukrowni, A. Iwańskiego, Adw. Dr. A. Kielskiego, St. Fr. Królikowskiego, Nacz. Wydz. Min. P. i H., W. Kuczewskiego — Sekr. Unj. Zw. Spółdz. w Polsce, Prof. Dr. J. Michalskiego — b. Min. Skarbu Dr. J. Piekalkiewicza — Nacz. Wydz. G. U. S., Dr. L. Spaeta — Dyr. Powsz. Danku Kredyt., Inż. M. Prokopowicza — Dyr. Dep. Min. R. P., A. Siebenichnena — Nacz. Wydz. Min. P. i H., Inż. M. Szydłowski — b. Min. P. i H. Dr. S. Wachowiaka — b. Wojewody, Inż. T. Zamoyskiego — Dyr. Zw. Przem. Chem. i wielu innych.

ZAWIERA: wyczerpujące informacje ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego z uwzględnieniem nowych działów, jak: **automobilowy, filmowy, spółdzielczy** i t. p. oraz **komplety adresów** z podziałem na grupy

WAZNE: dla sfer przem.-handl., finans., rolniczych, urzędów, zakładów naukowych i wszystkich osób, interesujących się zagadnieniami ekonomicznymi naszego kraju.

Cena egzempl. zł. 50.— z przesyłką zł. 54.—

DO NABYCIA: w biurach wydawnictwa Warszawa, 5-to Krzyska 15. Telefony: 37-98 i 37-93 oraz w księgarniach.

Raz na widelec!

wyborną sardynkę norweską a stanie się ona waszem stałym pożywieniem. Jak wykazały badania wchodzi w chemiczny jej skład witaminy, niezbędne zarówno dla młodzieży jak i osób dorosłych lub słabowitych, w odbudowie ich organizmów.

Sardynka norweską

jest więc smaczniejszą i zdrowszą daniem, które z pewnością pojawi się wnet na każdym stole w Polsce



NORWEGJA

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

ODPIS

Nr. sprawy Ac. 460-29 r. Si. W. I.

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 13.IX.1929 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu publicznym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia Kalikst Chojnacki, Sędziowie: W. Leśkiewicz i T. Kucharski, Sekretarz apl. Hryniewicz rozpoznał sprawę z podania Zelmana Rozencwajga o odroczenie mu wyplat i z podania wierzycieli jego o ogłoszenie mu upadłości na skutek skargi apelacyjnej Z. Rozencwajga od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17-go maja 1929 r., uznającego Zelmana Rozencwajga za upadłego i oddalającego podanie jego o odroczenie mu wyplat

postanowił:

zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 maja 1929 r. uchylić; Udzielić Zelmanowi Rozencwajgowi odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy od daty dzisiejszej (13 września 1929 roku). Podanie dwudziestu dwóch wierzycieli jego o uznanie go za upadłego oddalić.

Podpisali obecni

Za zgodność Sekretarz: (—) T. CICHECKI.

Dnia 12 października 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym

postanowił:

ogłosić wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13.IX.29 r. w „Monitorze Polskim”, „Kurjerze Łódzkim” i „Głosie Polskim” oraz wywiesić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „Z. Rozencwajg”, pobrać od teje firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych zaliczki na koszty. Sędzią Komisarzem zamianować Sędziego Handlowego Dawida Fabrykanta, a nadzorczą sądowym Ignacego Weinsztajna. 1251

Podpisali obecni

Za zgodność Sekretarz: (—) T. CICHECKI.

Niejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 22. X. dn. 28. X. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH:

PANIKA

DLA MŁODZIEŻY:

Narodziny świata

Film naukowy, ilustrujący powstanie konstelacji planet z ogólnego chaosu we wszechświecie.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

DOM

ładny, nowy, murowany z wygodami z fabrycznymi budynkami w dobrym punkcie jest

do sprzedania

za zł. 95.000 byle zaraz.

Gdzie? wskaże gospodarz Przejazd 91. 1256

Akwizytorzy i inkasenci są poszukiwani

na b. korzystnych warunkach.

Oferty wraz z referencjami nadesłać do administr. pisma

MIÓD

pod gwarancją prawdziwy pszczelny, czysty i naturalny z pasieki własnej, wysyła za pobraniem poczt. franko z opakowaniem:

5 kg. zł. 19.50

10 kg. zł. 36.50

Pasieka Braci Kulmatyckich
Horodyszczce,
poczta Kozłów k. Tarnopola.

Ogłoszenia Drobne

KARAKUŁOWE
pałto sprzedam za 1.400 zł. Orla 7 m. 6, od godz. 10 do 14 1254

WOZEK-FOTEL
dla chorego do sprzedania za bezcen. Wólczńska 98, m. 15. 1253

KASA
ogniotrwała prawie nowa do sprzedania. Wiadomość telef. 57-23 między 10—11 rano, 3—4 pp. 23

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje odpowiednie na biuro, dla lekarza. ewent. dla bezdzietnego małżeństwa. Wólczńska 2 m. 8 wejście przez Zawadzką 16 a. 1223x2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42 M. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiej francuskiej, niemieckiej, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094—31

NIEMIECKIEGO
konwersacji, gramatyki i literatury wyucza indywidualnie doświadczoną nauczycielką. Sienkiewicza 40 m. 9 Zgłoszenia 2-4 p. p. 1218x2

ZGINEŁA
książeczka wojskowa na imię Hercla Romanowskiego wydane przez P.K.U. w Łodzi 1257

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyraz (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86